Nr. 244. We Lwowie, — Wtorek dnia 11. Października 1892. **Rok XXXI.**

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 2. popołudniu,
dla prowincyi o godz. 8. wieczorem.
Po dniach świątecznych dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincyi o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ul. Czarnieckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Hoeschka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), 52 Rue du Tour-Paris. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct**

Nowe wybory we Włoszech.

Lwów 10. października.

Wśród niebywałych, można powiedzieć, okoliczności, wchodzą Włochy w nowy okres parlamentarny.

Dekretem królewskim sesya parlamentarna została zamkniętą, zaczem się skończyły funkcye prezydyum Izby posłów i tylko pozostają na urzędzie gospodarze jej, zwani kwestorami, dla czuwania nad wewnętrznym porządkiem, aż do zebrania się nowej Izby i wyboru nowego prezydenta, w senacie zaś wygasają funkcie sekretarzy i pozostają na urzędzie tylko prezydent i obaj wiceprezydenci aż do nowego wyboru.

Rzeczą niebywałą we Włoszech jest tym razem, że pomimo gorącego, namiętnego w ogóle temperamentu Włochów, a już zgoła polityków włoskich, nic prawie nie słychać o agitacyach przedwyborczych, które zazwyczaj już przed urzędowem zamknięciem i rozwiązaniem parlamentu w całej pełni wrzały. Tylko po rozejściu się parlamentu na ferye słychać było, że wielki mistrz masoneryi włoskiej, żyd Lemmi, zapowiedział objazd swój po prowincyi, aby dalej szczuć przeciw katolicyzmowi — a ostatniemi dniami nadeszła wiadomość, że Watykan ponownie zabronił zwolennikom swoim udziału w przyszłych wyborach.

Ostatnia, jedyna sesya 17. kadencyi parlamentu włoskiego trwała od 10. grudnia 1890 do 27. września b. r., w którym to dniu dekretem królewskim formalnie zamkniętą została, a była nadzwyczaj żywą, przebyła bowiem dwa przesilenia ministeryalne, z których pierwsza nagłym upadkiem wszechmocnego Crispiego, a powołaniem gabinetu Rudiniego, druga zaś upadkiem Rudiniego, a mianowaniem gabinetu Giolittego — który z gabinetu Rudiniego był wystąpił — się skończyła.

Wedle półurzędowego komunikatu „Ajencyi Stefani" gabinet ukończył d. 8. swoje dziesięciodniowe narady, i uchwalił zaproponować królowi rozwiązanie parlamentu, ustanowienie nowych walnych wyborów na 6. listopada, wyborów ściślejszych na 13. listopada i zwołanie parlamentu na 23. listopada. Z tym projektem miał się Giolitti wczoraj udać do króla, a dzisiaj odnośne dekrety będą już zapewne podpisane.

Wraz z temi dekretami ogłoszone zostaną motywa, na podstawie których gabinet zaproponował koronie rozwiązanie parlamentu. Ze źródła, które już przed kilkoma dniami trafnie zapowiedziało termina wyborów i zwołania nowego parlamentu, a przeto wiarogodnego, dowiadujemy się, że sprawozdanie to będzie zawierało program gabinetu, który na 10-dniowych naradach najszczegółowiej zastanawiał się nad położeniem finansowem kraju, rozbierał budżet każdego ministra i obmyślił środki celem przywrócenia równowagi budżetowej, przyczem się okazała najzupełniejsza zgoda w łonie gabinetu. Sprawozdanie konstatuje znaczne polepszenie finansowego i ekonomicznego położenia kraju i wyraża nadzieję, że się uda doprowadzić do równowagi w gospodarstwie państwowem, bez nakładania nowych podatków i innych ofiar finansowych. Gabinet Giolittego trzyma się podjętego przez swego poprzednika systemu oszczędności, nie posuwając się atoli, jak gabinet Rudini-Luzzatti, aż do unikania wydatków produktywnych, a więc dla pomyślności ogółu potrzebnych, tylko zaprowadzając rozumne reformy w administracyi i podźwignąć wszelkie źródła, o ile to od państwa zależy.

W tem się rząd teraźniejszy powołać może na tę okoliczność, że już skutkiem dotychczasowego jego postępowania, niekrępującego wydatków produktywnych błędnemi względami oszczędności, od początku roku skarbowego 1892/93 dochody, które dawniej zawsze bywały niższe, niż w budżecie preliminowano, z każdym miesiącem stale przewyższają prelmlinarz i możność łatwiej oznaczyć cyfry dochodu. Jest też faktem niezaprzeczonym, że ludność z coraz większem zaufaniem pogląda na rząd teraźniejszy.

Tem się tłumaczy druga znów niebywała okoliczność, że jak zdawna zapowiadano, ministrowie teraźniejsi podczas okresu wyborczego nie będą się udawali na zebrania, aby mowami i swoich specyalnych wyborców i całą w ogóle ludność kaptować dla siebie. Mają poprzestać na ogłoszeniu owego sprawozdania, które wczoraj Giolitti królowi przedłożył.

Szczegółowo co do tego sprawozdania donoszą nadeszłe dzisiaj wiadomości, że z całą dokładnością rozbiera przedewszystkiem położenie finansowe; preliminarz budżetu na rok 1893/4 kończy równowagą bez nowych podatków i pożyczek, z całą skrupulatnością oceniając możliwe dochody. Dalej rozbiera sprawozdanie ministeryalne obszernie sprawę obiegu banknotów i reformę banków, mających prawo emitowania banknotów. Wreszcie zapowiada reformy na polu socyalno-politycznem. Co do polityki wewnętrznej podnosi sprawozdanie, że gabinet wszelkie istniejące instytucye wolnościowe sumiennie szanować, a publiczny spokój i bezpieczeństwo tak przez podniesienie dobrobytu jak i przez rygorystyczne sprawowanie rządów podtrzymywać będzie. Wreszcie wyznaje sprawozdanie otwarcie, że dalsza redukcya budżetu wojskowego jest niemożliwą.

Co do stronnictw, okolicznością nową a wielce ważną jest, że stronnictwo nieubłaganych radykałów coraz bardziej niszczeje. Dep. Ferrari i kilku innych, którzy dotychczas do skrajnej lewicy należeli, obecnie odłączyli się od niej, i zarzucając opozycyę intransigentyzmu stają na gruncie istniejącej konstytucyi, tj. uznają monarchię. Zdaje się przeto, że z przyszłych wyborów wejdzie skrajna lewica tylko jako słaba garstka do parlamentu.

D. 7. b. m. miał były minister skarbu Colombo wielką mowę wyborczą w Medyolanie na licznem zgromadzeniu znakomitszych obywateli miejskich, w którem także kilku senatorów, deputowanych i wyższych urzędników uczestniczyło. Oświadczył on, że ustąpił z gabinetu, ponieważ żądano nowych wydatków na wojsko i nowych podatków, co się nie zgadzało z obowiązaniami jego wobec wyborców. Jedyną teraz wielką kwestyą włoską jest kwestya finansowa, a ta jest fatalną. W przyszłem dziesięcioleciu będzie około 47 mil. fr. rocznego niedoboru; należy jednakowoż unikać tak nowych podatków jak i nowych długów. Należy przez trzy lata 25 do 30 mil. fr. zaoszczędzać w budżecie wojskowym a 30 do 40 milionów w budżetach innych ministerstw. Należy przecie zapytać, czy to potrzebne, aby wobec stworzonej przez trójprzymierze sytuacyi Włochy, w stosunku swojej ludności, więcej łożyły na wojsko niż Austrya. Oszczędności owe należy przeprowadzić drogą organicznej reformy armii.

Dal[illegible] Colombo, czy rząd przyjmuje sej sz, jaki mu d. 11. czerwca Fortis w Izbie posłów proponował. Fortis pragnie centralizacyi państwowej i odrzuca program oszczędnościowy, i chce na tej podstawie zlać wszystkie frakcye lewicy w jedno, nowe stronnictwo, gotowe do nałożenia nowych podatków i w razie potrzeby do nowych wydatków wojskowych. Colombo oświadczył, że i on też pragnie przeobrażenia stronnictw, a przeciw programowi socyalno-demokratycznemu postawi program konserwatywno-liberalny. Niechaj Włochy zarzucą wysoką polityke, która ich wcale nie obchodzi, a wtedy kraj będzie mógł zająć się uzdrowieniem swoich finansów. Żąda zresztą państwa, któreby inicyatywę indywidualną i wszelką wolność administracyi lokalnej szanowało. To, co Fortis d. 11. czerwca proponował, polega na takich zasadach rządowych, których ani ja, ani moje stronnictwo akceptować nie możemy. Niechaj rząd wybiera!

Jak widzimy, program rządowy tylko co do oszczędności i wydatków na wojsko różni się z programem Colomba.

Z delegacyj dla spraw wspólnych

Lwów d. 10. października.

Wobec silnie wzmagającej się Budapeszcie cholery zaostrza się z każdym dniem pytanie, czy mają delegacye tam swoją sesyę kończyć, albo też czy mają przenieść się do Wiednia? Od początku istnienia ugody, regulującej prawnopolityczne stosunki pomiędzy Przedlitawią a krajami korony św. Szczepana wyrobił się zwyczaj, iż delegacye bywają zwoływane naprzemian do obu stolic monarchii: jednego roku do Wiednia, drugiego zaś roku do Pesztu. Wyraźnie zaznaczamy, iż stan ten nie polega na ściśle określonym obowiązku ustawowym, ale wyrobił się zwyczajowo. Ustawa zasadnicza, regulująca załatwianie spraw wspólnych z 21. grudnia 1867 r., co do miejsca gdzie mają z[illegible]ać się delegacye, stanowi w §. 11. tylko tyle, że „cesarz zwołuje delegacye corocznie i o z n a c z a m i e j s c e i c h z e b r a n i a s i ę".

W tym roku zwołał cesarz delegacye do Pesztu, gdyż na Peszt przypadła kolej, skoro w przeszłym roku obradowały one we Wiedniu. Lecz w chwili zwołania ich nie było mowy o niebezpieczeństwie cholery w stolicy Węgier. Po niespodziewanym wybuchu cholery, i to w sposób dość gwałtowny, wywiązała się kwestya przesiedlenia delegacyi do Wiednia. Lecz sanitarne względy nie będą o tem rozstrzygały! Dla Madiarów rzecz ta ma znaczenie polityczne. Im bardzo mało na tem zależy, iż temu lub owemu z delegatów niekoniecznie przyjemnie bawić teraz w Peszcie, a nawet, gdyby który z nich naprawdę rozchorował się, mniej ich to obchodziłoby: dla nich decydującym jest wzgląd na to, ażeby pod żadnym warunkiem nic nie uronić ze swoich praw politycznych. Nie dopuszczą też z pewnością do przesiedlenia delegacyj do Wiednia, ażeby nie stworzyć precedensu pomijania Budapesztu jako drugiej stolicy monarchii — pomimo iż chodzi tu tylko o ustępstwo w tak wyjątkowym wypadku jak niebezpieczeństwo cholery, i nie byłaby naruszoną ustawa, lecz zwyczaj, litera prawa nie potwierdzony. Że w tym punkcie Madyary nie ustąpią, to nie ulega wątpliwości!

Otrzymujemy też w tej sprawie depeszę z Wiednia, która stwierdza to nasze zapatrywanie. Oto jej osnowa:

„W i e d e ń d. 10. października. Austryaccy członkowie delegacyj dla spraw wspólnych powołani zostali telegraficznie na wczoraj (tj. na niedzielę) na godzinę 10 przed południem do biura prezydyalnego Rady państwa na poufną naradę nad tem, jakie stanowisko zająć im należy wobec kwestyi, czy należy kończyć rozpoczętą sesyę delegacyjną w Budapeszcie? Życzenie austryackich delegatów, ażeby sesya mogła być dokończoną we Wiedniu, udaremnione zostanie prawdopodobnie w skutek oporu Węgrów. Około 25. paździ[illegible]y' się zapewne sesya".

W komisyi wojskowej węgierskiej delegacyi dla spraw wspólnych w piatek 7. bm. żywe toczyły się rozprawy nad preliminarzem ministerstwa wojny. Madiary poruszili mianowicie trzy kwestye, około których obracała się dyskusya: delegat B e ö t h y, zająwszy stanowisko opozycyjne wobec całego budżetu wojskowego w ogólności, a wobec ministra wojny w szczególności, doszedł do konkluzyi, że ponieważ delegacye dla spraw wspólnych nie są w stanie skutecznie ograniczać przesadne żądania pieniężne ministra wojny, przeto on poczytuje instytucyę delegacyj dla spraw wspólnych za nieodpowiadającą celowi, delegat H e g e d ü s żądał podjęcia kroków wstępnych do zaprowadzenia nowej akademii wojskowej z madiarskim językiem wykładowym, a wreszcie delegat B o l g a r opierając się na broszurze budowniczego twierdzy przemyskiej, jenerała Salis Soglio, ostro krytykował przeprowadzoną w tym roku reorganizacyę korpusu inżynierów wojskowych, wskutek czego inżynierya została włączoną do korpusu pionierów. Tę reformę nazywa mowca krokiem wstecznym.

Delegat U g r o n nazwał kontrolę parlamentarną wykonywaną przez delegacye dla spraw wspólnych nad gospodarką pieniężną ministra wojny „kontrolą operetkową". Minister wojny tylko udaje, że poczuwa się do odpowiedzialności wobec delegacyj. W administracyi wojennej panuje rozrzutność; kierownictwo armii nie uwzględnia czynników jej składowych. Przemawia w duchu żądań zupełnego rozłączenia armii węgierskiej od austryackiej, za obostrzeniem kontroli parlamentarnej nad zarządem wojennym, za powściągnięciem panującego w armii ducha protekcyonalizmu, i wprowadzeniu takiego kierunku w kształceniu oficerów, ażeby wojskowość poczuwała się do obowiązku solidarności z obywatelstwem cywilnem.

Delegaci: R u d n y a n s z k y, hr. Ferdynand Z i c h y, P u l s z k y, W a h r m a n n i sprawozdawca R a k o v s z k y bronili budżetu, nazywając go dość umiarkowanym. Zastrzegali się przeciwko podnoszeniu w delegacyach kwestyj konstytucyjnych. Delegacye nie są bowiem ciałem ustawodawczem, tylko komisyą, która ma załatwiać pewne sprawy specyalne przekazane jej ugodą, zawartą pomiędzy Austryą a Węgrami, i po za te sprawy, ściśle określone, kompetencya jej nie sięga.

Obecny na posiedzeniu prezydent ministerstwa węgierskiego, hr. S z a p a r y także zaznacza, iż wobec delegacyj odpowiedzialni są tylko ministrowie fachowi za należące do ich urzędowania sprawy. Za ogólne kwestye konstytucyjne odpowiedzialnym jest gabinet cały — lecz nie przed delegacyą, ale wobec sejmu.

Minister wojny jen. B a u e r oświadcza, iż sytuacya polityczna w Europie wymaga wszędzie wielkiego naprężenia sił wojskowych, a od konieczności tej nie mogą się usunąć i Austro-Węgry. Niezawodnie tylko ten nie zgodzi się na żądania wojskowe w delegacyach, kto nie pragnie, aby w chwili stanowczej było wszystko gotowe i kompletne. Odpierając zarzut nieekonomicznego ducha w gospodarce wojskowej, zauważał minister, iż przy układaniu preliminarzy nie mówi się wcale o tem, czego wojsko potrzebuje, lecz tylko, co pozwalają zrobić dla wojska finanse. Stawiać inne państwa monarchii za wzór pod względem oszczędności, jest istotnie dziwną rzeczą. Duch armii jest bardzo dobry; armia austro-węgierska przygotowaną jest na wszystkie ewentualności. Co do kwestyi reorganizacyi wojsk technicznych, to kwestya ta nie jest nową i ów wybitny fortyfikator, który wystąpił jako publicystyczny przeciwnik tej reorganizacyi, był wprawdzie za inną reorganizacyą, ale przecież także za reorganizacyą. Co do zarzutu bezwzględnego wysuwania potrzeb wojskowości na plan pierwszy, minister wykazuje, że stara się uwzględnić interesa państwa także w innym kierunku, przyczem niezawodnie nieraz przychodzi mu żeglować pomiędzy Scyllą a Charybdą. Co do podwyższenia stopy pokojowej kompanii piechoty, to trzeba raz wreszcie zwrócić uwagę na niedostateczny stan naszych kompanij w pokoju, stan najsłabszy ze wszystkich mocarstw. P. minister nie może powiedzieć, iż czyniąc zadość obecnym żądaniom uporał się raz na zawsze ze zwiększeniem żądań na wojsko, gdyż są potrzeby, które przynosi z sobą czas, rozwój rzeczy, porównanie z innemi państwami.

Po przemówieniu tem przyjęto przedłożony preliminarz wojskowy za podstawę rozprawy szczegółowej. Przyjęto też wniosek del. Hegedüssa, aby poczyniono potrzebne zarządzenia do założenia trzeciej akademii wojskowej.

Obszerna rozprawa wywiązała się na temat używania w wojsku obok niemieckiego, także języka węgierskiego.

Del. B o l g a r żądał, ażeby władze wojskowe obowiązane były na pisma węgierskie pochodzące od władz węgierskich odpowiadać w języku węgierskim.

Minister wojny jen. B a u e r powtórzył zwyczajne w takich razach zastrzeżenia co do konieczności zachowania języka niemieckiego jako języka armii dla utrzymania jej jednolitości. Oświadczył jednak zarazem, iż o ile tylko względy służbowe pozwalają na to, zarząd armii ułatwienia na korzyść języków pułkowych będzie czynił.

Na wniosek del. S z e l l a uchwalono: sformułować treść oświadczeń ministra wojny w następujące rezolucye:

Komisya przyjmuje do wiadomości oświadczenia ministra wojny: 1. Że w myśl postanowień artykułu 6. ustaw królestwa węgierskiego w roku 1840 komendanci węgierskich pułków mają korespondować z węgierskiemi władzami w języku węgierskim; 2. że wszystkie władze wojskowe obowiązane są przyjmować pisma węgierskie pochodzące od władz węgierskich i od osób, nie należących do związku armii. Komisya nie zgadza się natomiast z oświadczeniem ministra wojny, iż podania węgierskie mają władze załatwiać w języku urzędowym armii (tj. niemieckim). Owszem, delegacya wzywa ministra wojny, iżby zarządził co należy w tym kierunku, iżby komendy w s z y s t k i c h p u ł k ó w a r m i i mogły załatwiać wszystkie pisma węgierskie w języku węgierskim. O potrzebny do tego personal powinne postarać się komendy okręgów uzupełniających.

Z powodu uwagi del. U g r o n a o rozdziale, jaki wyrobił się pomiędzy oficerami a żołnierzami, oświadczył minister wojny, że pod względem obchodzenia się z ludźmi armia austro-węgierska może służyć innym za wzór humanitarności. Znęcanie się komendantów nad podwładnymi jest ostro zabronionem i najsurowiej bywa karanem.

Del. W a h r m a n zażądał szczegółów statystycznych co do ilości jednorocznych ochotników, którzy zniewoleni bywają wskutek niepomyślnego wyniku egzaminów oficerskich drugi rok służyć w linii.

Minister wojny odpowiedział, iż zdarza się to stosunkowo rzadko. Komisye egzaminacyjne mają bowiem polecenie, ażeby przy egzaminach postępowały wyrozumiale — szczególniej zaś w takim razie, jeżeli jest widocznem, iż kandydatowi sprawia trudność tylko wysłowienie się w języku niemieckim.

Książę Bismark
a niemiecki projekt wojskowy.

Drugi zeszyt pisma p. Hardena p. n. *Zukunft* zawiera na naczelnem miejscu artykuł pod tytułem *„Fürst Bismark und die Militärvorlage"*.

Pan Harden złagodził widocznie wyzywający ton żelaznego księcia znany z *Hamb. Nachr.*, w jakim zwykł mówić o czynnościach nowego rządu, mimo to z każdego wyrazu byłego majordoma przebija się niezadowolenie i niechęć, oraz uderzające wypieranie się wszystkiego, coby go mogło podać w podejrzenie, że inaczej występował, kiedy się znajdował u steru rządu, a inaczej mówi dzisiaj, jako przywódzca i twórca antirządowej frondy.

Pomijamy umieszczone we wstępie złośliwe uwagi księcia Bismarka o niespodziewanej zgodności jego zapatrywania w sprawie wojskowej ze zdaniem monarchy, oraz lichy koncept o urzędowych sprostowaniach mów cesarza, a stwierdzamy przedewszystkiem za nim, że wedle paragrafu 63. konstytucyi Rzeszy stałą siłę wojska oznacza sam cesarz, i że ministrowie mieli dość czasu, aby się przyzwyczaić do faktu, że cesarz życzy sobie liczebnego powiększenia armii, ponieważ sprawa ta nie zeszła właściwie od pierwszego stadyum przesilenia z porządku obrad.

Książę Bismark występuje tutaj jako stanowczy przeciwnik dwuletniej służby wojskowej. „Niemieckie wojsko — mówi on wedle p. Hardena — odznaczyło się tak znakomicie we wojnie przeciwko Francyi, jak nigdy przedtem w historyi żadne inne wojsko o podobnej sile. Czy do tej armii doda się jeszcze dalszych 100.000 żołnierza, czy też pozostanie ona w dotychczasowym ustroju, to dla księcia kwestya podrzędnego znaczenia; główną rzeczą jest, aby nie zmieniano w niczem jakości materyału, a wszyscy wojskowi, którzy odbyli ostatnią kampanię, zgodni są w tem, że siła niemiecka polegała na wysłużonych żołnierzach trzeciego roku i na ich wyćwiczonej dzielności. Być może, że byłoby opowiedniej, gdyby się było użyło mniejszej części francuskich miliardów na budowę fortec, które na załogi pochłaniają zbyt wielką liczbę żołnierza. Książę nie tail się z tem nigdy, że funduszów przeznaczonych ewentualnie dla etatu wojskowego nie byłby użył na pomnożenie siły liczebnej wojska, lecz na utrwalenie tego, co już jest, mianowicie na skompletowanie dostatecznej liczby oficerów i podoficerów, jakoteż dział i zaprzęgów, których głównie brak tu i

---

SZCZĘŚLIWY.

— A jednak mnie samemu zdarzyło się spotkać szczęśliwego człowieka — rzekł optymista w odpowiedzi pesymiście, dowodzącemu, że przy obecnych warunkach życia, przy rozwoju analizy, sceptycyzmu, newrozy i innych wynalazków dziewiętnastego wieku, szczęście jest niemożebnem.

— Wiem, wiem! — odparł pesymista. Zdarzyło ci się spotkać jednego z tych *quasi*-mędrców, co to na przekór naturze wmawiają w siebie, że jedyną prawdziwą rozkoszą sa cierpienia znoszone ze stoicyzmem, co martwą filozofią zabijają żywe wrażenia i są niby maszyny bez krwi i nerwów, produkujące spartańskie cnoty.

— Wcale nie. Mój człowiek szczęśliwy nic nie wiedział o żadnym filozoficznym systemie.

— Tak? Więc był to zapewne jakiś półidyota, który miał co jeść i pić, a nic więcej nie potrzebował i był nazywany szczęśliwym tylko dlatego, że nie posiadał świadomości cierpienia.

— I to nie. Ale powiedz mi najpierw, co podług ciebie możnaby nazwać szczęściem?

— Hm... właściwie nic; bo tego nie ma i być nie może.

— Musisz jednak przyznać, że wśród przyrodzonych popędów, tkwiących w każdej ludzkiej istocie, znajdują się owe trzy pierwiastki wszystkich na świecie namiętności: żądza sławy, czyli uznania, żądza bogactwa, czyli użycia, i żądza miłości, czyli sympatycznych wzruszeń. Otóż, zadowolenie której z tych żądz...

— Jest niepodobieństwem — przerwał pesymista.

— Jest niem niezawodnie — odparł optymista — dla natur spaczonych i przerafinowanych. Ale prosta, zdrowa natura zadawalnia się łatwo — i o takim właśnie przykładzie wspominałem przed chwilą.

— Któż to był, ten twój szczęśliwy człowiek?

— Był to tak zwany „dziad", typ dobrze znany na całej Rusi. Staruszek suchy i skurczony jak liść jesienny, z siwą brodą, rozsypującą się na piersiach w długie pasma niby splątanego przędziwa. Twarz miał pomarszczoną jak zimowe jabłko, ale czerstwą i rumianą, a małe, siwe oczki lśniły bystro i pogodnie z pod brwi krzaczystych. Zimą i latem odziany w tę samą wytartą świtę siwą, z torbą-żywicielką u boku, z wiernym kijem w ręku, wędrował sobie od wsi do wsi, od chaty do chaty, krokiem równie rzeźkim w mrozy jak w upały, a w każdej chacie gościnnie go sadowiono latem na przyźbie, zimą u komina, bo chłopi całego powiatu lubili go i szanowali. Prawy rękaw pusty, bo ręka gdzieś pod Sewastopolem została, był mu atestatem uczciwości żebraczej, świadcząc, że nie wyzyskiwał miłosierdzia ludzkiego, lecz potrzebował go prawdziwie. Imię jego chrzestne i rodzinne zatarło się jakoś powoli, wśród odmian miejsca i czasu. On sam nie pamiętał już może jak go zwano przed laty, bo na pytanie o nazwisko, odpowiadał jak drudzy: Did z Tryhorek.

— I na czemże polegało szczęście tego dida twego?

— Na tem, że mu smakowało wszystko, co jak chleb razowy — zdrowe, posilne, a proste i łatwe do nabycia. Lubił wczesną wiosną wygrzać się na słońcu, słotną jesienią podrzemać przed wesołym płomieniem, lubił wypić kieliszek taniej siwuchy, zjeść kawał suchara z solą i cebulą, lubił dniem świeżość łąki lub lasu i swobodną przestrzeń stepową, a nocą — gorący zaduch i ciasnotę chłopskiej chaty.

— Czyli — stał o pół stopnia zaledwo po nad rośliną, różniąc się od niej tylko ruchami dowolnemi. W dalszej konsekwencyi przyznaćby trzeba, że krzak, pod którym spoczywał był od niego szczęśliwszym, a najszczęśliwszym — kamyk, który potrącał nogą. Taki stan bierności psychicznej możnaby chyba nazwać szczęściem negatywnem; a gdzież tu owo szczęście pozytywne, wynikające, podług ciebie, z zadowolenia pragnień podnioślejszej natury?

— Poczekajże. Zimowym wieczorem, kiedy nad stepem huczała wichura, a kłęby śnieżycy wiły się z jękiem nad białą równiną, did zachodził do którejkolwiek znajomej chaty, siadał przed trzaskającą w kominie brzozową kłodą, zapalał nabitą grubemi skrawkami bakunu lulkę i patrząc przymkniętemi oczami w błękitne ogniki tańczące nad czerwoną głownią, prawił ciekawym parobkom i zamyślonym dziewczynom cudowne baśnie, odwieczne podania, pobożne klechdy, albo też osobiste wspomnienia z długiego, tułaczego żywota, w którym wiele sam doświadczył, a wiele widział i od ludzi słyszał. Opowiadając, podniecał się stopniowo, unosił się wymową własną i zachwytem słuchaczy, wzrok mu płonął, twarz kraśniała, pierś dyszała rozkosznie i doznawał tych samych wrażeń, co znakomity orator, upajający się na swej trybunie jednogłośnym okrzykiem całego forum—i po nad garstkę tych ludzi, słowem jego zelektryzowanych, wzruszeniem jego drżących, myślą jego porwanych, unosiło go wysoko na orlich skrzydłach swoich największe ziemskie szczęście największych ludzi na ziemi — sława...

W dni „prażników" wiejskich, kiedy szary naród boży, lubiący pomodlić się w cerkwi i „pobałakać" pod cerkwią, ściągał się z całej parafii dla uczczenia swego patrona, did klękał u Pana Boga za drzwiami, przyciskał wierny kij do piersi — i drżącym głosem wyśpiewywał o Mikołaju cudotwórcy, albo o wielkiej męczennicy Barbarze, a pogodzeni z Bogiem odpustowi goście przystawali u wnijścia, słuchając jego pieśni z nabożną skruchą, poczem drobnym deszczem kapały w obdartą czapkę dida zaśniedziałe miedziaki. Po nabożeństwie did uderzał po kilkakroć czołem o próg poświęcony, każdy obraz osobnym czcząc pokłonem — i odchodził za cerkiew. Tam pod jaką lipą rozłożystą lub srebrnolistną topolą sadowił się wygodnie na omszonym kamieniu, wklęsłym w zapadniętą mogiłkę, a zajadając odpustowy przysmak — piieróg z kapustą, lub grochem, wysypywał sobie całą zawartość obdartej czapki na kolana, wytartą połą przykryte. Dzwoniły wesoło szerokie trojaki i małe kopiejki, dziad je układał, liczył, garścią pełną mierzył — i myślał sobie, że teraz, gdyby zechciał tylko, mógłby użyć wszelkich dziadowskich rozkoszy, mógłby nakupić wędzonej kiełbasy i słodkiej wódki, i medalików cudownych i świeczek przed obraz patrona. Metaliczny dźwięk monety pieścił rozkosznie jego ucho; dźwięczało w nim to samo słowo, które stanowi treść szczęścia Krezusów i Rotszyldów — bogactwo...

Kiedy słoneczny a rosisty ranek majowy sypał złoto z nieba na perły na ziemi, a wszystkie polne zioła dyszały wonią kipiącego życia i wszystko wiosenne ptactwo świegotało upojeniem jakiejś słodkiej tęskoty, did przylegał odpocząć pod figurą przy drodze. Obracał się to jednym, to drugim bokiem ku ożywczym promieniom słońca, pił jak kryniczną wodę świeżą woń kwitnącego zboża, a oczy jego błądziły leniwie po rozległych błoniach, falujących równem posiewem, po różowych smugach koniczyny, po miękiej darni zielonej łąki, trącały o poszarpane boki nadrzecznych obrywów, o posępne czoła kurhanów, sterczących jak niema straż na kresach stepowej równiny, wieszały się na opalowych tumanach widnokręgu, tonęły w ciemnych zawrotach dalekiego jaru. Przeciągał powiew wiosenny, schylając kity burzanów, a głowa starca pochylała się także, i przypadała do ziemi, i tuliła się siwym włosem do ziół kwitnących, i rozszerzało się serce jakiemś pełnem, głębokiem, chociaż samego siebie nieświadomem uczuciem dla tej ziemi, tej natury, tej matki i kochanki, która mu się wzajemnością odpłacała, zlewając się z nim w jednolitą całość, w namiętny uścisk bezwiednych wzruszeń prostego człowieka z bezwiedną potęgą sił przyrody. W takie chwile zgrzybiałą pierś dida przepełniało najwyższe szczęście pełnej sił i zapału młodości, szczęście rozmarzonej dziewczyny i rzeźkiego mołodca — miłość...

Raz o wczesnym grudniowym zmierzchu, kiedy śnieg padał dużemi płatami, a wiatr dmący w te lekkie puchy, to je zbijał w gęste kłęby, to rozpraszał w pył srebrzysty, did brnął po zawianej drodze do wioski, w której miał nocować. Znwierucha miotała nim, jak suchym liściem, zbijając z nóg co chwila, więc zmęczony siadł spocząć trochę pod dziką gruszą. Skurczył się we dwoje, wsparł plecy o pień chropowaty, skostniałe palce w zanadrze wsunął i dla rozgrzania się myślał o bliskim noclegu, a wyobrażając sobie, że już siedzi w ciepłym kącie za piecem, zaczął drzemać. Wtedy wicher zabrał się do roboty. Równo, miękko, pomalutku układał drobne

owdzie. Zamiar skrócenia czasu i pozostawienia 3. roku tylko w charakterze kolonii karnej, byłby znalazł w nim zawsze stanowczego przeciwnika.

„Dwa lata trzymał obecny rząd projekt wojskowy w tece, ponieważ nie czuł się na siłach, by przeprowadzić urzeczywistnienie t. zw. idei Scharnhorsta, z któremi, jak to wiadomo, jenerał Verdy wygadał się nieco zawcześnie." Zdaniem księcia Bismarka idea dwuletniej służby wojskowej przyjętą została urzędownie dopiero wtedy, kiedy upadł projekt szkolny, a rząd nie mogąc liczyć na konserwatystów, ani na całe centrum, widział się zniewolonym poczynić pewne ustępstwa liberalnemu programowi.

HANDEL ZBOŻOWY.

Kilka okoliczności składa się obecnie na to, że handel zbożem, który w innych latach w miesiącach jesiennych bardzo jest ożywiony, dzisiaj jest prawie w zupełnej stagnacyi. Pierwszą i najważniejszą przyczyną tego jest ogólny urodzaj. Wszystkie kraje, wszystkie obszary produkcyjne wydały takie ilości zboża, że na razie konsumcya jest zaspokojoną i zaspokojona także co do przyszłości, nie myśli o żadnej gorączkowej akcyi. Drugim powodem są owe niezwyczajne zasoby zeszłorocznego zboża, które producenci Ameryki północnej do tej chwili przechowują, a które mają wynosić jeszcze do 60 milionów buszli. Cyfra ta wpływa także na zaspokojenie konsumcyi w tym kierunku, że braku zboża nie będzie. Od sześciu tygodni zatem nie zmienia się sytuacya na targach zbożowych. Tendencya mdła, jest pomimo małych fluktuacyj charakterystyczną cechą targów, które jak wyżej powiedzieliśmy, są tak mało ożywione w tych pierwszych tygodniach nowej kampanii, że już dawno takiej sytuacyi nie pamiętają. Żaden kraj nie ma potrzeby przystępować bezzwłocznie do zaprowiantowania się obecnie zbożem, wszędzie bowiem zapasy tegorocznego zboża wystarczą na dość długo i konsumcya nie potrzebuje się uciekać do zakupów terminowych, ażeby swoje potrzeby zimowe już teraz pokryć. Zakupy ograniczają się zatem na małe bardzo ilości.

Handel na austryackich targach zbożowych rozwija się również bardzo powoli. Odparty z targów światowych przez bardzo niepomyślne konstelacye cen, stoi on odosobniony i doznaje fluktuacyj niezależnych od fluktuacyj na innych targach. Nie są one jednakże bardzo wielkie. W dwóch ostatnich tygodniach młyny węgierskie, a za niemi i austryackie uważały za stosowne pokryć swoje jesienne potrzeby teraz, wskutek czego ceny podskoczyły. Ceny terminowe również podniesione, utrzymują się dotychczas na tej wysokości. Oscylacye ich w ostatnim tygodniu wykazuje następujące zestawienie:

	kurs najniż.	najwyż.
pszenica na jesień	7·66	7·76
pszenica na wiosnę	8·03	8·17
żyto na jesień	6·85	6 97
żyto na wiosnę	7 06	7·17
owies na jesień	5·81	5·84
owies na wiosnę	6 06	6 12
kukurudza na sierpień wrzes.	5 24	5·28
kukurudza na maj-czerw. 1893	5·52	5 60
rzepak na wrzesień-paźdz.	11·85	12 05

Wracając jeszcze do Stanów Zjednoczonych nadmieniamy, że tegoroczny zbiór, według ostatnich sprawozdań urzędowych, wynosi 495 milionów buszli, zatem o 117 milionów buszli mniej niż w roku zeszłym. Byłoby to zapewne podstawą do pomyślnych horoskopów na przyszłość cen zboża, gdyby nie to, że jak wyżej wspomnieliśmy, w rękach producentów amerykańskich znajduje się jeszcze przeszło 60 milionów buszli zapasów zeszłego roku. Dostawy do magazynów są wprawdzie obfite, może nawet obfitsze niż w roku zeszłym w tym samym czasie, wielcy handlarze jednak są tego przekonania, że pszenica pójdzie w górę i uważają za rzecz korzystną trzymać na składach ziarno — gdyby teraz rzucili całe swoje zapasy na targi światowe, a w szczególności europejskie, nadmiar podaży dałby się niewątpliwie jeszcze więcej uczuć.

Indye wysłały w ostatnim tygodniu do Europy 68.000 kwarterów pszenicy, podczas gdy w zeszłym tygodniu wyprawiły tylko 16.000 kwarterów, w tym samym zaś tygodniu w roku zeszłym 106.000 kwarterów. Rosya, a mianowicie południowa eksportowała w tym tygodniu 111.000 kwarterów, północna Rosya nie będzie miała prawdopodobnie co eksportować, a szczególniej dotyczy ta uwaga żyta, którego miała bardzo mało.

Co do rezultatu zbiorów w Austryi, daje obecnie dokładne wyjaśnienie ostatnie sprawozdanie ministeryalne. Trwające przez dłuższy czas upały, nie wpłynęły wcale dobrze [illegible] szkodliwie na rezultat zbiorów, tem bardziej, że w początkach września w wielu bardzo miejscach przeszły silne deszcze, które przyniosły wegetacyi potrzebną wilgoć i zarazem przyczyniły się do ułatwienia robót polnych, które z powodu posuchy w wielu miejscach musiały być zastanowione. Tylko w Galicyi i na Bukowinie posucha, której nie zapobiegły niewystarczające deszcze ostatnich dni powoduje liczne skargi. W wielu okolicach nie można było z powodu posuchy rozpocząć robót jesiennych. Dziwić się tylko należy, że rzepaki świeżo w tych warunkach zasiane, przeważnie bujnym odznaczają się rozwojem.

Według ilości biorąc, rezultat zbioru żyta wypadł średnio, owsa gorzej niż średnio, podczas gdy pszenica i jęczmień dały lepsze niż średnie rezultaty. Jakość wszystkich tych gatunków zbóż jest zadowalniająca, pszenica zaś i jęczmień zyskują pod tym względem powszechne pochwały. Kukurudza pod wpływem deszczów z początkiem miesiąca bieżącego poprawiła się znacznie, zbiór wypadł wcale zadowalniający. Hreczka dała bardzo rozmaite rezultaty, zależne od tego, jak dużo deszczów przechodziło w danej okolicy. Hreczka siana jako poplon jest lepszą i obiecuje obfite wydatki. Zbiór potrawu był w ogóle niepomyślny, ponieważ posucha przeszkadzała rozwojowi łąk i koniczyn. W niektórych okolicach monarchii nie koszono nawet potrawu z powodu jego słabego wzrostu, lecz spasiono go. O stanie ziemniaków są rozmaite sprawozdania. Z wielu miejsc nadchodzą skargi na uszkodzenie przez peronosporę, z innych na niedostateczny rozwój bulw, ogólny wynik zasługuje tylko na nazwę miernego. Buraki cukrowe i pastewne, które w innych prowincyach poprawiły się znacznie po deszczach wrześniowych, a które wszędzie bardzo już ucierpiały od posuchy, dają dość dobre rezultaty pod względem jakości. Zawartość cukru, która zresztą wynosiła wcześniej 15%, wynosi przeważnie 12%. Kapusta jest dobra, ale ucierpiała w wielu okolicach od gąsienic. Chmiel pod względem ilości dał dość słabe wydatki, pod względem zaś jakości zupełnie zadowalniające. Owoców w ogóle bardzo mało.

Rolnik.

Wystawa prac uczniów i uczennic szkoły dla przemysłu artystycznego.

Lwów d. 10. października.

Przez kilka godzin w dniach 7. i 8. bm. można było oglądać wyniki pracy i artyzmu tych, którzy powiększyć mają kiedyś szeregi rzemieślnicze o wyższem poczuciu i smaku i wlać w pracę rąk swoich też ducha, braknącego — niestety — zbyt często w robotach warsztatowych. Jeśli się zważy, że wystawa zawiera w sobie prace od początku powstania tj. działy rysunków i modelowania od r. 1875 snycerstwa i stolarstwa połączonego z tokarstwem od roku 1878, dział wreszcie haftów i koronek od r. 1886, to przyznać musi każdy, że czas trwania wystawy wymierzono za skąpo i nic dziwnego, że publiczność dowiaduje się o wystawie po niej, zwłaszcza, że ogłoszono ją niemal w sam dzień otwarcia. To też i sprawozdawca nie zdołał pobieżnego przeglądu uzupełnić ponownem zwidzeniem wystawy i musi ograniczyć się na spojrzeniu na całą wystawę niejako przelotnem.

I tak — zacząć wypada od tych, których drobne ręce wypracowały całe pasmo pajęczych koronek, przedmioty zbytku pań, a ich utrzymanie. Dział ten czaruje krasą delikatnych deseni, a zadziwia wykończeniem godnem Arachny: wybór masz niepomierny: i *duchesse* i *reticelo* i *relief* i czeskie i weneckie i robione igłą. To też nie wątpimy, że gdyby wystawa dłużej była potrwała, nie zabrakłoby amatorek, które idąc za przykładem księżny Windischgrätz nie wahałyby się poprzeć przemysłu krajowego rozkupieniem tych robótek. Kto zaś nie ma na tyle poczucia potrzeby zaopatrywania się li w wyroby krajowe, by z wystaw takich korzystać, to choćby z litości nie odszedłby z próżnemi rękoma, przyjrzawszy się obrazowo przedstawionemu sposobowi roboty koronek. Praca to syzyfowa.

Hafty jakoś więcej u nas popłacają, bo też więcej zastosowania mają w praktyce. Ale czy zawsze zadowalają smak estetyczny? Chyba nie, bo też publiczność rzadko ma sposobność oglądania tak wzorowych okazów, jak w dziale tym omawianej wystawy. Haft odręczny, gałązkowy, biały, smyrneński, hiszpański i jak się one tam wszystkie nazywają, dopiero dziś pojęcie, do czego doprowadzić zdoła igła [illegible] pod okiem zamiłowanej [illegible] nauczycielki.

[illegible] bez tak gruntownych podstaw, jakie wszystkim uczniom i uczenicom szkoły przemysłowej daje dział rysunków. I to uderza na wystawie przedewszystkiem finezya w wykonaniu prac uczenic, a rękę świetnego profesora czuć w grupie rysunków zawodowych. Godnie obok tego działu reprezentowaną jest szkoła modelowania.

Rezultaty niejako tych studyów przygotowawczych oglądamy w dziale rzeźby, snycerstwa i stolarstwa. Uczniowie, których prace tu podano krytyce publicznej, zapowiadają w większej części wybitne talenty. [illegible] na dobrą drogę; oto nie przytłumiając indywidualności, uczą ich pracować wspólnemi siłami i to z arcypomyślnym skutkiem. [illegible] z różnych lat wypadła świetnie i stanowi prawdziwą ozdobę wystawy obok również bardzo starannie wykonanego stolika do kart i szachów, nabytego przez dostojnego znawcę i mecenasa wyrobów krajowych JE. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. A wiele to sprzętów, krzesła, stoliki, [illegible] wszystko stylowe! Kiedyż je zobaczymy w domach naszych, [illegible] w pokojach choć średniej klasy? [illegible] i drzewo z wypalanemi deseniami. Słowem we wszystkich działach znać dążność do praktycznego zastosowania włożonej pracy i talentu. Temi idąc tory, wyda szkoła spodziewane owoce, a krajowi przybędą dzielni pracownicy, [illegible] działalność. [illegible] tak rzadko spotykana u dzisiejszych [illegible].

Otwarcie roku szkolnego na wszechnicy lwowskiej.

Lwów d. 10. października.

Już o 9. godzinie zapełniły tłumy publiczności i młodzieży akademickiej szczupłą nawę kościoła św. Mikołaja, dokąd wnet przybyło ciało profesorskie w poważnych togach z JM. rektorem ks. Paliwodą na czele, by wziąć udział w rozpoczęciu roku. Po nabożeństwie, podczas którego chór męski „Lutnia" wykonał kilka pieśni (soliści pp. Sack i Niżankowski) udali się wszyscy do auli uniwersyteckiej, gdzie już zgromadzili się przedstawiciele władz kościelnych: arcybiskup Morawski i Isakowicz i biskup Puzyna, tudzież wiceprezydent Rady szkolnej dr. Bobrzyński i inspektor Franke. Rektor zaczął teraz swą przemowę od podniesienia znaczenia studyum uniwersyteckiego, określając w pięknym obrazie naukę jako panią królewskiego rodu, przyzwyczajoną dzierżyć berło w dłoni swej niepodzielnie, niecierpiącą obok siebie żadnej miłośnicy; kto ją miłuje, musi się jej oddać wyłącznie i bezwzględnie z całem poświęceniem, wytrwałością i miłością, bez ubocznych myśli o chlebie, utrzymaniu.

W stosunku tym ucznia do nauki zajmuje wszechnica stanowisko pośrednika i opiekuna, podając pierwszemu metodę, środki badania krytycznego, kształcąc sposób myślenia i umiejętnego traktowania, prowadzące do poznania umiejętności z jednej, a przysporzenia jej nowych zdobyczy z drugiej strony. Wszystkie te jednak przymioty składają się na naukę kosmopolityczną, jaką też każda nauka jest w gruncie rzeczy, nie wypełniają jednak całego zasobu jej cech, bo brak jej przedewszystkiem cechy narodowej, bez której żadna nauka nie istnieje — chyba w abstrakcyi — brak jej też cechy religijnej, która dopiero z niej to, czem jest w ostatecznym swym celu tj. drogą do poznania stwórcy w jego dziełach i pobudką do dążności połączenia się z nim, jako ideałem dobra, piękna i nauki czyni.

Rozsnuwszy te myśli na pięknej kanwie poetycznych wyrazów, zwrócił się następnie Jego Magnificencya d[illegible] młodzieży, nie tając przed nią, że acz nauka p[illegible] świat naprzód, nie jest wolną od błędów i przestrzegł ją przed nieoględnem wchłanianiem nowinek zagranicznych, by w pogoni za nowemi teoryami nie przesadzono snać chwastów nieużytecznych, lub jadowitych grzybów. Wszak mamy wzory swojskie, z których młodzież powinna brać przykład, przygotowując się do żmudnej pracy obywatelskiej. I w tym związku wskazał na uroczystości, które w ubiegłym roku na wszechnicy miały miejsce — a więc pożegnanie prof. Bilińskiego i obchód jubileuszu prof. Małeckiego.

Przechodząc wreszcie do kroniki ubiegłego roku szkolnego, podniósł ks. rektor w pierwszym rzędzie fakt, który zaważy niepomiernie w dziejach wszechnicy: zapowiedź definitywną otwarcia wydziału lekarskiego z początkiem roku szkolnego 1894/5 tudzież wybudowanie osobnego budynku dla instytutu chemicznego, mineralogicznego i farmakognozyi. Z żalem zaznaczył ubytek dwu sił: prof. Bilińskiego i prof. Czerkawskiego, z radością witając nominacyę pierwszego dyrektorem kolei, a ozdobienie drugiego przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku krzyżem kawalerskim orderu Leopolda.

Ogłosiwszy wreszcie rok szkolny otwartym, zaprosił nadzwyczajnego profesora dziejów powszechnych dr. Bronisława Dembińskiego, do wygłoszenia odczytu: „O podziale dziejów na epoki." Ponieważ odczyt ten, wygłoszony z katedry z wymową i wykwintnością niezwykłą, a szerokiem i poglądami, które zdołały zaciekawić nawet laików, ogłoszonym zostanie — o ile słychać — w „Kwartalniku historycznym", poprzestajemy na podaniu myśli jego przewodniej. Oto zdaniem prelegenta z okresu, zwanego średniowiecznym, wydzielić należy nowy od wieku XIII. do końca XV., którego główną cechą jest przełom w stosunkach ekonomicznych i utworzenie zjednoczonych państw Francyi, Anglii i Hiszpanii.

KRONIKA.

Lwów dnia 10. października 1892 r.

Zapiski osobiste. P. Włodzimierz Gniewosz, poseł do Rady państwa bawi we Lwowie.

Śluby. W Przemyślu odbędzie się d. 12. bm. ślub panny Janiny Soleckiej, córki Maksymiliana i Amalii z Malarskich Ostoja Soleckich, z p. Aleksandrem Eustachiewiczem, inżynierem.

Ślub p. Zygmunta Łuszczyńskiego z panną Anną Gromadzińską, córką śp. Karola i Malwiny Gromadzińskich odbędzie się d. 11. o godz. 6. wieczorem w kościele OO. Karmelitów.

D. 9. bm. odbył się w Wojdanach w powiecie kołomyjskim ślub p. Eugenii Kasprowiczówny, córki właściciela dóbr z p. Józefem Axentowiczem.

W sobotę w kościele OO. Bernardynów lwowskich został pobłogosławiony związek małżeński panny Perier, córki artysty-rzeźbiarza z Janem Durskim, urzędnikiem skarbowym.

Prezentę na gr. kat. probostwo w Rusiatyczach otrzymał ks. Paczowski z Nadjatycz.

W fejletonie naszej *Gazety* rozpoczniemy w tych dniach druk najświeższej noweli p. t. „Wicher" Juliana Łętowskiego, autora świetnego obrazka „Stary mąż" i kilku tomów wyborowych nowel.

Emigracya z Borszczowskiego. Jedno z tutejszych pism niezrozumiawszy naszej onegdajszej notatki, przekręciło ją w ten sposób, jakoby ze wsi Turylcze szerzyła się emigracya włościan do Rosyi. Dziś otrzymujemy ztamtąd wiadomość, w której proszą nas o sprostowanie tego i zaznaczają, że z Turylcza emigrowało tylko sześć osób a z Muszkatowiec 50. z okolicznych natomiast wsi wyszło do Rosyi znacznie więcej włościan.

Jubileusz 40-letniej służby prezydenta wyższego sądu kraj. p. Simonowicza przypada w środę d. 12 bm. O ile się dowiadujemy, przybędą na tę uroczystość oprócz członków sądów lwowskich, deputacye urzędników sędziowskich z całego kraju i Bukowiny celem okazania czci i szacunku, jakiego jubilat wszechnie zażywa.

Fundacya Hohendorffa. P. Józef Skarbek Borowski złożył w namiestnictwie, jako u władzy kierującej fundacyą p. Hohendorffa w Szutromińcach, deklaracyę, że przyjmuje obowiązek kuratora tej fundacyi, ofiarowany mu przez samego fundatora.

Pożegnanie dyr. Sawczyńskiego. D. 4. bm. żegnało grono nauczycieli i byłych uczniów tutejszego seminaryum nauczycielskiego swego dyrektora Zygmunta Sawczyńskiego, który przeszedł w stan spoczynku. W pięknej sali bankietowej hotelu Stadtmüllera zgromadzili się wszyscy profesorowie seminaryum tudzież byli uczniowie tegoż zakładu, obecnie rozmaite zajmujący posady. W uczcie tej wzięli też udział towarzysze pracy i koledzy czcigodnego jubilata, radcy szkolni pp. Mandybur, Baranowski, dr. Dniestrzański, tudzież dyrektor seminaryum naucz. żeńskiego p. Ludwik Dziedzicki. O godz. 6. wszedł czcigodny radca, wprowadzony przez dyrektora Tatomira. Wnoszonych toastów nie będziemy powtarzać, podnieść tylko się godzi, że wszystkie przemówienia odznaczały się serdecznością, ze wszystkich wionęło niewymuszone uczucie wdzięczności i czci dla ukochanego dyrektora, który od początku istnienia zakładu będąc jego kierownikiem, umiał nadać mu odpowiedni kierunek, tchnął weń ducha zgody, jedności i wychował nieprzeliczone zastępy światłych krzewicieli oświaty, a zapałem swym dla sprawy umiał zagrzać umysły podwładnego mu grona nauczycielskiego. Zasługi radcy Sawczyńskiego zanadto powszechnie są znane, abyśmy je tu powtarzać mieli, zaznaczymy tylko, że postawił on swój zakład na wyżynie, na której stać winien, że panowała w nim zawsze niezamącona niczem zgoda pomiędzy nauczycielami i uczniami obu narodowości, że wszyscy przejęci byli zawsze wielkiem zadaniem wychowania i religijno-moralnej oświaty ludu i że zasady te i kierunek ustalony w zakładzie na długo nienaruszone zostaną. To też obok innej działalności radcy Sawczyńskiego na innych polach, obok prac jego w sejmie i Radzie państwa, ta działalność jego pozostanie najważniejszą jego spuścizną i koroną jego pracy i życia.

Do egzaminów kwalifikacyjnych na nauczycieli szkół ludowych przed komisyą lwowską w terminie od 21. do 6. bm. zasiadło 88 kandydatów i kandydatek. Do szkół wydziałowych zdało egzamin 10 kandydatek, a między niemi 7 z odznaczeniem, kandydat zaś żaden. Do szkół ludowych zdało 40 kandydatek, między niemi z odznaczeniem (11 do ruskiego i polskiego, 28 do polskiego 1 do niemieckiego wykładu), i 32 kandydatów (26 do ruskiego i polskiego wykładu). Do gimnastyki uznano ukwalifikowanych 19 kandydatek i 11 kandydatów.

Egzaminy. Pp. Seweryn Chmurowicz, praktykant rach. dyrekcyi domen i lasów i Maryan Górski, urzędnik zakładu ubezpieczeń robotników złożyli egzamin z rachunkowości państwowej. Pp. Kazimierz Adamski, Wilhelm Nowak i Aleksander Stotuszczak złożyli egzaminy w szkole ogrodniczej. P. Stanisław Kobylański złożył egzamin w kraj. wyższej szkole gospodarstwa leśnego.

Z tow. prawniczego lwow. Wydział towarzystwa prawniczego uchwalił program odczytów i pogadanek prawniczych na sezon jesienny i zimowy. We czwartek dnia 20. bm. zainaugóruje sezon jesienny p. dr. Lilien sprawozdaniem o postanowieniach ustawy państwowych z dnia 16 marca 1892 nr. 64 dz. p. p. o odszkodowaniu osób niewinnie zasądzonych. Na czwartek dnia 28. bm. zapowiedziana pogadanka. P. dr. Till referować będzie o legitymacyi dyrekcyi stowarzyszenia istniejącago w myśl ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 nr. 70 dz. p. p. do zawierania aktów prawnych. P. dr. Ferd. Kwiatkowski „O odpowiedzialności kredytaryusza po zniesieniu konkursu w drodze ugody przymusowej", a p. dr. Aleksander Małaczyński: „O opiece nad urzędnikami kas chorych po myśli § 68. u. k.

Bezpieczeństwo w mieście. Wczoraj o godzinie 8 wieczorem napadniętą została na ulicy Janowskiej Antonina Mojsowiczowa przez dwóch drabów, którzy powaliwszy ją na ziemię, zatkali jej usta, poczem z kieszeni wyciągnęli pugilares z trzema guldenami. Jednego z rabusiów aresztowała już policya.

Podrzucone dziecię. Magistrat lwowski ogłasza: Dnia 8. sierpnia br. podrzucono pod parkanem przy ulicy Pompierskiej dziecię płci żeńskiej około 2 lat liczące, ubrane w sukienkę popielatą, bez koszulki, mające główkę okrytą czerwoną chusteczką, włosy jasne, zupełnie ostrzyżone. Ktoby o sprawcach tego czynu względnie rodzicach i pochodzeniu dziecięcia miał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek komisaryacie lub też w departamencie VI. magistratu.

W Stanisławowie pojawiają się w ostatnich czasach coraz częściej fałszywe banknoty jednoreńskowe. Przed dwoma dniami policya tamtejsza zakwestyonowała szósty już z kolei falsyfikat. Wszystkie falsyfikaty pochodzą z tej samej fabryki.

Cholera. W ostatniej dobie nikt nie zapadł na cholerę ani w Krakowie ani w Podgórzu lub w okolicy. Osoby, które w Krakowie zachorowały były na cholerę, mają się lep[illegible]dnej z nich nie grozi niebezpieczeństwo. Rodzinę [illegible]ńskich umieszczono w ogodzie angielskim. Dozór lekarski w domu l. 20 przy ul. św. Wawrzyńca powierzono jednemu z ukończonych uczniów medycyny, który przebywa ciągle w tym domu.

Lwowski dzisiejszy ranny biuletyn ogłasza, że ostatniej nocy nie zaszedł żaden wypadek podejrzany. Wprawdzie lekarzy stacyjnych wzywano kilkakrotnie do chorych, ale żaden z wypadków nie okazał się nawet identycznym z chorobami gastrycznemi.

W sobotę zwidził p. prezydent miasta w towarzystwie sekretarza p. Ostrowskiego budowę baraków na Janowskiem. — Budynki zostaną gminie dziś wieczór do użytku oddane. Całą budowę starannie prowadzono, a jeżeli jest trochę spóźnioną, to przypisać należy jedynie ogromowi roboty. Zwidzono również przytulisko przy ulicy Kleparowskiej, zkąd wczoraj rodzinę zmarłego Pukasa — zupełnie zdrową — z pod obserwacyi uwolniono. Oglądano wreszcie budowy kanałów na Żółkiewskiem i przekonano się o raźnym postępie robót.

Austr. ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przepisy, określające szczegółowo rodzaj desinfekcyi, w jaki sposób i na jakich produktach ma być przeprowadzoną na granicach państwa i dworcach kolejowych. Ministerstwo widziało się spowodowane wydać przepisy z tego powodu, iż doszło do jego wiadomości, że niektóre organa, którym polecono czuwanie i przeprowadzanie środków ochronnych i zaradczych, niejednokrotnie z podróżnymi postępowały bezwzględnie, wykraczając po za granice rozporządzeń.

W Budapeszcie cholera się zmniejsza. Od onegdajszej północy do wczoraj wieczora było 27 zasłabnięć a 10 wypadków śmierci na cholerę. Natomiast donoszą z Szegedynu, że tam miała pojawić się cholera azyatycka.

Z Hamburga wczorajszy raport donosi o 24 zasłabnięciach, a 5 wypadkach śmierci, z czego 4 względnie 3 wypadki odpadają na spóźnione doniesienia z dni poprzednich. W Berlinie zaszedł wczoraj jeden wypadek śmierci w skutek cholery azyatyckiej.

W Paryżu zachorowało wczoraj na cholerę osób 9, z których 1 zmarła.

W Warszawie od czasu pojawienia się cholery azyatyckiej do d. 5 bm. zachorowało 41 osób, zmarło 11; w d. 4., 5. i 6. bm. zachorowało 22 osób, zmarło 8.

Zamknięcie wystawy muzyczno-teatralnej w Wiedniu odbyło się w niedzielę bez żadnych uroczystości. Jedynie w południe odbyło się pożegnanie przedstawicieli zagranicznych oddziałów, wieczorem przedstawienie węgierskie i na tem koniec. Teraz przyjdzie z kredką w ręku obliczyć całe przedsięwzięcie. Niestety, jeśli chodzi o efekt finansowy, trzeba go nazwać nieudałym, choć nie z winy komitetu. Bo jeśli na 155 dni trwania wystawy odpada 68 słotnych, które licząc po 3 000 osób zwiedzających dziennie wystawę stanowią sumę już 120.000 zł., jeśli dalej zważymy, że udział publiczności był o wiele mniejszy, niż miał komitet prawo spodziewać się, bo ledwie przekroczył milion, to przypuszczalny deficyt 75 do 100 tysięcy jeszcze nie jest tak straszny. Dodać bowiem należy, że jak ongi mgr. Pallavicini 10, tak teraz inny dobroczyńca złożył 20 tysięcy na częściowe pokrycie niedoboru, a wielu wystawców i mecenasów całe działy własnym utrzymywało kosztem. Ale ponad te cyfry ważniejszy jest rezultat, nie dający się na razie obliczyć cyfrowo, choć jest nierównie wyższy. Zapoznanie Niemców ze sztuką i muzyką niemal całej Europy i wzajemna wymiana tych płodów błogie wywrze skutki, jak już dały się one uczuć samym nawet wydawcom. A wielu przemysłowców zdołało zwrócić na się uwagę na wystawie. To też może z dumą księżna Metternich, inicyatorka wystawy powiedzieć sobie: „Zrobiłam swoje!" a z adresem, który do niej wystosowało 2000 przemysłowców wiedeńskich z powodu wystawy, chyba wszyscy miłośnicy sztuki się łączą.

Z wyścigu dystansowego. Los koni, które brały udział w tym historycznym dziś wyścigu, jest dość smutny. Padło z nich bowiem dotychczas 21, a mianowicie niemieckich, a 9 austryackich. Dwaj pierwsi zwycięzcy „Athos" Starhemberga i „Lippspringe" Reitzensteina zapłacili śmiercią swoją sławę. Koń porucznika Słoneckiego, który długi czas prowadził wyścig i miał wielkie nadzieje, padł pod Saftenberg półtora mili przed Berlinem.

Wyścigi urzędownie zamknięte już zostały i tylko nastąpi jeszcze uroczyste rozdanie nagród, [illegible] rych spis już podaliśmy. Wczoraj przyjmował ce[illegible] w Burgu jeźdźców niemieckich.

Pogrzeb Renana odbył się w piątek w [illegible] ryżu przy licznym udziale przedstawicieli świata naukowego, literackiego i sfer wojsko[illegible] Pogrzeb odbył się kosztem państwa. Odnośny dekret rady ministrów podpisał Carnot. Pogrzeb był „cywilny". Orszak ruszył z College de France przez bulwar St. Germain, place de la Concorde, ulicę Royale, bulwar Malesherbes i zewnętrzne bulwary na cmentarz Montmartre, gdzie zwłoki złożono w prowizorycznym grobowcu. Straż honorową pełniły oddziały wojsk, gdyż Renan był oficerem legii honorowej. Tysiące ludności tworzyły szpaler. Mowę pogrzebową miał minister Bourgeois. „Śmierć Renana — rzekł on — jest stratą dla literatury francuskiej i nauki. Jego dzieło zdumiewa głębokością wiedzy, swobodą badania i urokiem wyrażenia. Renan zasłużył na objawione mu zaszczyty, gdyż kochał prawdę". Minister wyraził w końcu nadzieję, iż Renan pochowany będzie w Panteonie. Przemawiali następnie: akademik Gaston Boissier imieniem akademii francuskiej, Aleksander Bertrand imieniem akademii nauk i sztuk pięknych i Gaston Paris imieniem College de France. Pani Carnot wystosowała do wdowy po Renanie pismo kondolencyjne.

Podróż listu. List wysłany w sierpniu ze Suwałk w Królestwie polskiem w Augustowskiem z bardzo wyraźnym adresem „Galicya, Lwów" wyprawionym został przez tamtejszą pocztę do Grajewa w gubernii łomżyńskiej, a ztąd odesłanym aż do Missent w południowej Ameryce. Dopiero amerykańska poczta, widocznie lepiej poinformowana od Grajewskiej o położeniu Lwowa, wysłała list do właściwego jego miejsca przeznaczenia.

Zamach dynamitowy. W dniu 7 b. m. usiłowano za pomocą dynamitu wysadzić w powietrze dom mieszkalny w Homestead, w którym przebywało czterdziestu robotników z fabryk Carnegi'ego, nie należących do zmowy. Wybuch się nie udał, ofiarą zniszczenia padły tylko okna i fasada budynku.

Trzęsienie ziemi. Onegdaj, jak telegrafują, dało się uczuć w Filipopolu lekkie trzęsienie ziemi.

Jubileusz prof. T. Billrohta, który zapowiadaliśmy przed niedawnym czasem, odbył się nareszcie w dniu 8 b. m. Oto w sali wykładowej zebrała się poważna liczba jego byłych uczniów począwszy od najstarszych do najmłodszych. Znajdowali się między nimi Mikulicz z Wrocławia, Gussenbauer z Pragi, Winniwarter z Leodyum i wielu, wielu innych, a przedewszystkiem prof. Czerny z Hajdelberga, pierwszy uczeń jubilata, który go też imie[illegible]m zebranych powitał krótką lecz serdeczną przemową, [illegible] zarazem pismo zbiorowe na cześć Billrotha wydane. Wzruszony do głębi ledwie zdołał mistrz [illegible] podziękować zgromadzonym, zastrzegając się, że [illegible] dzi w przywiązaniu ich do siebie tylko wyraz zamiłowania tej nauki, którą on przedstawia, a która winna cierpiącej ludzkości nieść pomoc. Łzy przerywały mu kilkakrotnie odpowiedź tak, że wreszcie opuścił salę. Wieczorem zebrało się na bankiecie na cześć jubilata przeszło stu lekarzy, samych prawie uczniów. Podniosły był to widok: mistrz otoczony kochanymi i przywiązanymi doń uczniami. Pierwszy toast wniósł prof. Wölfler na cześć Billrotha, jako ideału uczonego i człowieka. W odpowiedzi wychylił tenże zdrowie swych uczniów i kolegów. Po kilku jeszcze przemówieniach jubilat ze względu na swe zdrowie, niezupełnie jeszcze dopisujące, i rodzinę, pożegnał obecnych, poczem i sama uczta niebawem się zakończyła. Dzień 8 b. m. nie przeszedł bez echa w stolicy naddunajskiej, gdyż i towarzystwa różne pospieszyły złożyć swój hołd jubilatowi.

Profanacya kościołów. Rzymski korespondent dziennika *Paris* opowiada o następującem oburzającem zdarzeniu. Podczas wielkich manewrów włoskich w tym roku, z rozporządzenia miejskich władz rzymskich, rozkwaterowane było w kościołach św. Augusta i św. Tomasza wojsko, a nawet i konie. Rozporządzenie to wykonano tak nagle, że księża zaledwie zdołali na czas wynieść rozmaite przedmioty kościelne, ażeby je uchronić od profanacyi.

Kwiaty mrożone. Dotychczas znaliśmy kawę i mięso mrożone, obecnie przybywają kwiaty. Oto oglądać można na wystawie ogrodniczej w królewskiem akwaryum w Londynie przepyszne chryzantemy, pochodzące aż z Nowej Zelandyi. Dotychczas nie umiano sprowadzać z dalekich stron kwiatów w stanie świeżości. Owoż pewien ogrodnik nowozelandzki wpadł na pomysł następujący. Udał się z kilku pięknemi okazami chryzantemy do fabryki mrożonego mięsa i kazał miast mięsa włożyć je do puszki blaszanej, napełnionej wodą, którą następnie zmienia się sztucznie w lód. Gdy puszki w Londynie otworzono, znaleziono w każdej kawał lodu przeźroczystego, zawierający wewnątrz kwiat zupełnie świeży. Czyż trzeba jeszcze dodawać, jak szerokie widnokręgi otwierają się wskutek tego wynalazku dla międzynarodowych wystaw kwiatowych.

Gimnazyum polskie w Chicago. Za staraniem ks. Nowickiego założonem zostało gimnazyum polskie w South Chicago. Kierownikiem jego mianowany został p. Ignacy Machnikowski.

Nie ma pieniędzy! W Turynie zamknięto wiele sklepów, ponieważ w obiegu brak prawie zupełny monety srebrnej.

Z bruku. Wskutek nieostrożnej jazdy woźnica Józef Porbes, pozostający w obowiązku u S. Kugla, na skręcie ulicy szpitalnej, wjechał na wóz Karola Choduma, gospodarza w Kleparowie i dyszlem przebił konia, który padł na miejscu nieżywy. Chodum podał w policyi, iż zabity koń przedstawiał wartość 110 zł.

W kościele OO. Bernardynów skradziono wczoraj p. Stefanowi Ł. zegarek srebrny z krótkim łańcuszkiem niklowym; kradzież popełniona została bardzo zręcznie, gdyż p. Ł. nie czuł nawet, jak mu złodziej wyciągał zegarek z kieszeni kamizelki.

† **Franciszka z Hołubowskich Kotowiczowa** zmarła we Lwowie dnia 1. bm., przeżywszy lat 43. Śp. Franciszka była żoną wysoko poważanego i cenionego w towarzystwach dobroczynności p. Michała Stanisława Kotowicza, adjunkta kolejowego. Zmarła jak i jej mąż, w cichości i bez rozgłosu w II. dzielnicy naszego miasta, przyczyniła się wielce do ulżenia w niedostatkach nieszczęśliwym, podupadłym wdowom i sierotom. Mąż stracił najlepszą

---

fale śniegu napiętrzone na nogach starca, potem na kolanach, później na piersi i ramionach; białe puchy owijały starą postać szczelnie, otulały ją coraz szczelniej, [illegible] głowę, kołysząc się, jak usypiające dziecko — i wichura śpiewała, [illegible] szumy i świsty zawiei, śpiewały [illegible] odpustowe pieśni — i wpatrywał się w ruchome kłęby śnieżycy, w których przesuwały się obrazy z jego cudownych opowieści. On sam stał się nagle jakimś wspaniałym guślarzem, co zaklęciem [illegible] i siedział sobie na tronie z łabędzich puchów [illegible] tworzonym szronu. A potem do jego dworca przybyli drodzy goście: Mikołaj cudotwórca i wielka męczennica Barbara, [illegible] — i patrzył, patrzył w radosnym zachwycie — aż usnął...

Gdy chłop, wiozący siano, wyciągnął dida z pod kopca śniegu, to już dziad był zastygł zupełnie. Twarz miał siną, oczy wpadnięte, ale na bladych wargach przymarzł uśmiech pogody. Szczęśliwy i umarł szczęśliwy.

— Bardzo pięknie; ale jakiż ztąd wniosek — pesymista.

— Możesz nie wyciągać żadnego — od optymista. — Wywołałeś niechcący wspomnienie — i ot, zapragnąłem odrysować z pamięci obrazek. A że szczęścia [illegible] się nie sięga po za długość ręki, wiedzą ludzie już od dawna, [illegible] a w praktyce...

Julia Turpiłowska.

najenotliwszą żonę, dzieci najlepszą matkę, a wdowy i sieroty protektorkę i opiekunkę. Niech jej będzie ziemia lekką!

Zmarli. W nocy z 7 zmarła nagle na ul. Podgórnej Tekla Kunicka, żona gr. kat. proboszcza w Buratynie, licząca 66 lat. Przyczyny śmierci na razie nie skonstatowano, zwłoki oddano do kostnicy szpitala.

Stan powietrza. Wczoraj rano padał deszcz, później się wypogodziło.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12 godzinie w połudn. 765 mm.

Prognoza na dobę dnia 11. października rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo zachodni, co do siły słaby (2), średnia temperatura doby pozostanie około +13°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75%. Opadu nie będzie.

Jutro, dnia 11. października św. Franciszka — św. Charytona.

Kłamstwa mężczyzn.

(Odpowiedź Lombrosowi na jego „Kłamstwa kobiet").

Lombroso postawił tezę, że kłamstwo jest fizyologiczną właściwością kobiet. Dobrze. Ale w odpowiedzi na to twierdzenie wolno przecież zapytać: czy mężczyzna nie kłamie równie tyle, jak kobieta i czy nie kłamie z tych samych przyczyn, jak kobieta?

Przypatrzmy się.

Mężczyzna kłamie z słabości, ponieważ ucisk i niewolnictwo nie są tylko następstwami słabej siły muskularnej, ale także przebiegłości lub wyższości moralnej lub materyalnej innych. Mężczyzna kłamie z fizyologicznych przyczyn, ponieważ często usiłuje on ukryć swoje życie prywatne. Mężczyzna kłamie z wstydliwości, ponieważ, jak mówi bohater w Teofilu Gauthiers'a „Mademoiselle de Maupin": *je ne me permettrais pas de dire ce que je me permet de faire — respecte trop la decence.* Mężczyzna kłamie z powodu walki płciowej, gdyż starając się o kobietę, zalety swoje chciałby powiększyć a wady ukryć. Mężczyzna kłamie w chęci stania się interesującym i wówczas pozuje na silnego, wielkodusznego bohatera. Mężczyzna kłamie z powodu zarozumiałości lub słabej siły sądu, gdyż i jemu nie jest obcą sztuka oczerniania, a często nawet tak jest słabym, że kłamstwo, które sam wynalazł, za prawdę uważa. Mężczyzna kłamie wreszcie z powołania ojcowskiego, ponieważ z tą samą gorliwością jak kobiety, stara się przy wychowywaniu dzieci zasłaniać legendami rzeczy naturalne, a że nadto szkolnictwo leży w jego rękach, przeto działalność jego rozciąga się nietylko na małe dzieci.

Z tego wynikałoby, że traktat zatytułowany „Kłamstwa mężczyzn" taką samą miałby racyę bytu, jak „Kłamstwa kobiet" Lombrosa.

W rzeczywistości jednak ani jeden, ani drugi nie jest usprawiedliwiony. Ani bowiem kobieta kłamie dlatego, że jest kobietą, ani mężczyzna dlatego, że jest mężczyzną. Wprawdzie kłamią oboje, ale kłamią, ponieważ społeczeństwo poprostu zmusza ich do tego.

Społeczeństwo w swojej chorobliwej bojaźni przed wszystkiem, co jest prawdziwem, otwartem i naturalnem, zmusza swoich członków oszukiwać się nawzajem i zapomocą najwyszukańszych sztuk obłudy kłamać uczucia, których nie żywią i wypowiadać zasady, w które nie wierzą. Dzisiejsze społeczeństwo istnieje kultem kłamstwa: co szorstkiem jest, zostaje polerowanem, co zniechęconem, zostaje rozweselonem, co niskiem, zostaje szlachetnem, co bezwstydnem, zostaje pięknem, — jednem słowem, nic nie okazuje się takiem, jakiem jest.

Jeżeli w współzawodnictwie, w tem ciągłem kłamstwie, kobieta miałaby przewyższać mężczyznę, to nie dowodziłoby wcale wyższości mężczyzny — jak tego chce Lombroso, — ale przeciwnie większej inteligencyi kobiet.

Zresztą gdyby nawet słusznem było zapatrywanie Lombrosa, że skłonność do kłamstwa jest fizyologicznem prawem kobiety — któżby wówczas był winien tej słabości, jeżeli nie mężczyzna, który od tysiąca lat jest prawodawcą i opiekunem kobiety? Wszędzie, gdzie przejawiają się podstawy do takiego porządku społecznego, który nie podlegałby wyłącznemu wpływowi mężczyzn, tam kobieta postępuje otwarciej, szczerzej, naturalniej i wyzwala się z drobnostkowości, tej przyczyny najczęstszych kłamstw.

Teatr, literatura i muzyka.

Z teatru. W sobotę oklaskiwano „Don Cezara z równym zapałem, jak przed kilku laty, gdy sympatyczna ta operetka była u nas nowością. Inni tylko artyści zbierali tym razem oklaski, mianowicie p. Kliszewska, jako Pueblo i p. Bogucki, jako Don Cezar. P. Stanisław Bogucki, artysta teatru łódzkiego, występywał po raz pierwszy na naszej scenie, a debiut jego zaliczyć można do bardziej udałych. Posiada od sympatyczną powierzchowność, mówi wyraźnie, gra wdzięcznie i naturalnie i dobrze włada swoim pięknym, jakkolwiek trochę głuchym głosem. Zresztą z jednego występu nie można wydać jeszcze stanowczego sądu o artyście, zaznaczyć tylko musimy, że publiczność przyjęła p. Boguckiego bardzo życzliwie. Wczoraj dawano po południu „Pana Jowialskiego", wieczorem zaś „Opowieści Hoffmana". Oba przedstawienia wypadły dobrze i cieszyły się bardzo licznym udziałem publiczności. W ogóle powiedzieć można, że jesienny sezon teatralny jest już w pełni życia. Na dziś zapowiedziany jest znowu debiut p. Wilczyńskiego, na jutro zaś premiera: „Dziecię szczęścia", operetka Millöckera. Operetka ta graną była niedawno w Warszawie i znalazła tam nadzwyczaj życzliwe przyjęcie. U nas wystawioną będzie z szczególną starannością i wielkim nakładem.

— Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w poniedziałek „Rozbitki", komedya w 4. aktach Józefa Blizińskiego. Debiut p. Wilczyńskiego, ucznia pp. Kotarbińskiego i Szymanowskiego, w roli Dziendzierzyńskiego; jutro we wtorek po raz pierwszy „Dziecię szczęścia", operetka w 3 aktach Karola Millöckera. Nowa wystawa. Nowa garderoba; we środę „Sprawa Clemenceau", dramat w 5 aktach a 6 odsłonach A. Dumasa i A. d'Artois; we czwartek po raz drugi „Dziecię szczęścia" operetka w 3 aktach Karola Millöckera.

— Wieczorek muzykalny Ludwika Marka odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 1/2 8. wieczorem w sali „Frohsinu" z następującym programem: C. M. Weber. Uwertura z op. „Oberon" na dwa fortepiany, wykonają panny: br. M. Jokisz, Likendorf, Markówna i dyr. Marek. Beethowen. Koncert g-dur, odegra panna Likendorf. Verdi. Arya z opery „Ernani". Mazurek księżnej Czetwertyńskiej, odśpiewa p. I. Slawiczek. Liszt. Fantazya węgierska odegra panna br. Jokisz. Szubert. Waryacye. Chopin. Valse. Liszt. Soirée de Vienne, odegra panna Likendorf. Zaproszenia można dostać bezpłatnie w szkole muzycznej, rynek 9, oraz w księgarniach.

— Wieczorek muzykalny tow. muzycz. dnia 8. bm. w piątek w sali Kasyna mieszczańskiego można uważać pod każdym względem za udały. Na program złożyły się przepyszne punkta solowe, wykonane przez pp. Wolfsthala i Sladka, wreszcie doskonale wykonany sektet. Spiew solowy pn Eugenii Strassern uczennicy konserwatoryum muzycz. z pewnością nie pozostawiłby nic do życzenia, gdyby młodziutka śpiewaczka potrafiła się pozbyć nieuniknionej przy pierwszych występach tremy. **Wskutek tejże** arya (żebraczki) z Proroka, której **wykonaniu pod** względem deklamacyjnym nic nie można było zarzucić, wypadła trochę blado. Nierównie lepiej wypadła arya z opery Bendla. Tony niskie, które zdają się stanowić główną forsę pn. Strassern, były daleko pełniejsze i więcej zaokrąglone. Młodziutka śpiewaczka posiada głos mezzo sopranowy, w który umie włożyć wiele uczucia.

— Aristofanesa komedya polityczna „Lysistrates" ma być wkrótce przedstawioną w Paryżu w przeróbce pewnego pisarza francuskiego.

— Jan Strauss pracuje nad nową operetką p. t. „Księżna Ninetta", która ma być przedstawiona w teatrze nad Wiedenką.

— August Strinberg, znakomity pisarz i dramaturg z popularnej dziś szkoły „Młodej Skandynawii," znajduje się w ostatniej nędzy mimo, że świeżo ukończył aż 6 nowych sztuk. Ale cóż nie posiada nawet 200 marek na podróż do Berlina, gdzieby je z zapałem bezwątpienia przyjęto, bo w ojczyźnie przedstawiać ich nie chcą. By podtrzymać swoją i dzieci swych egzystencyę, musi malować obrazy, które mu coś nie coś przynoszą. Smutny los!

Dział ekonomiczny.

Prządka, Pierwsze gal. tow. dla kraj. przemysłu tkackiego w Krośnie, istniejące dopiero rok piąty, rozwija się szybko pod okiem Rady zawiadowczej, której przewodniczy poseł August Gorayski. Oto jak widać z rozesłanego sprawozdania za rok czwarty (1891), podczas gdy w r. 1890 zysk czysty wynosił 982 zł. 92 ct., zysk brutto za rok 1891 wykazał już 9426 zł. 40 ct., zysk czysty zaś 4555 zł. 74 ct., z czego rozdano 5 prc. dywidendę w sumie 2051 zł. 35 ct. Ogólny obrót w r. z. przekroczył cyfrę jednego miliona. Dla ścisłości dodać należy, że dyrekcya spoczywa w sprężystych rękach pp. Wiktora Drzymuchowskiego i Wenantego Szydłowskiego.

— **Wielkopolski Bank ziemski**. D. 7 bm. odbyło się w Poznaniu zgromadzenie Banku ziemskiego, pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej hr. St. Żółtowskiego z Niechanowa. W przemówieniu zagajającem, wspominając o tegorocznych pracach banku, zaznaczył prezes, iż bank stale i wytrwale trzyma się programu pierwotnego, a rozwój jego jakkolwiek powolny, to jednak pewny. Tak rada nadzorcza, jak i dyrekcya wiedzą bardzo dobrze, że wszystkim żądaniom zadość uczynić nie można, ale też o tem przy udotowaniu banku 1,200.000 m. mowy być nie może.

Następnie przemawiał dyrektor banku p. dr. Kalkstein, zdając sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania tego, uchwalono podział czystego zysku, wynoszącego po dzień 30. czerwca br. 64.545 m. 26 fen. Z sumy tej przeznaczono: 5 prc. do funduszu rezerwowego 3220·28 m.; na 3 prc. dywid. od całego 1,200.000 m. wynoszącego kapitału zakładowego 36 000 m., razem 39.220·28 m. Pozostaje zatem 25.356 m. Po przeniesieniu na zyski przyszłego roku dla wyrównania rachunku 1350 m., uchwalono resztę zysków 24 000 m., podzielić jak następuje: 50 prc. na superdywidendę, jako czwarty procent od 1 200.000 m. wynosi 12 000 m., 20 prc. do funduszu rezerwowego nadzwyczajnego 4800 m. 30 prc. na tantyemę dla Rady nadzorczej i dyrekcyi 7200 m.

Jako następny numer porządku obrad był wybór jednego członka rady nadzorczej w miejsce wylosowanego hr. Stan. Żółtowskiego. Przez aklamacyę wybrano go ponownie.

Wkońcu na wniosek dr. W. Skarzyńskiego uchwalono, aby w najbliższym czasie zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie, któreby nad nową emisyą akcyi zadecydowało.

Losy Rudolfa. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 5 b. m. wylosowano następujące serye: 125 196 235 370 388 562 600 601 612 878 911 990 1041 1187 1215 1236 1371 1421 1455 1497 1731 1738 1741 1788 1957 1985 2049 2053 2240 2370 2457 2685 2786 3001 3016 3025 3028 3111 3141 3209 3216 3345 3416 3457 3475 3737 3800 3895 3929. Z tych główna wygrana 10 000 zł. padła na s. 388 nr. 37; 2.000 zł. s. 2685 nr. 13; 1.200 zł. s. 3111 nr. 32; po 350 zł s. 1041 nr. 17, s. 1741 nr. 2; po 200 zł. s. 1741 nr. 5, s. 3737 nr. 18; po 100 zł. s. 562 nr. 19, s. 601 nr. 34, s. 3509 nr. 32, s. 3345 n. 31, s. 3457 nr. 14; po 50 zł. s. 370 nr. 3, s. 1041 nr. 33 i nr. 35, s. 1187 nr. 28, s. 1731 nr. 49, s. 1741 nr. 23, s. 2053 nr. 50, s. 2240 nr. 23, s. 2457 nr. 3 i nr. 30, s. 2786 nr. 15, s. 3111 nr 13, s. 3416 nr. 6; po 30 zł. s 125 nr. 11, s. 562 nr. 15, s. 600 nr. 5, s. 612 nr. 3, s. 878 nr 5 i nr. 38, s. 911 nr. 42, s. 990 nr. 41, s. 1041 nr. 23, s. 1371 nr. 10, s. 1455 nr. 8, s. 1497 nr. 16, s 1741 nr. 27, s. 1957 nr. 39, s. 2048 nr. 12 i nr. 46, s. 2457 nr. 6 i nr. 37, s. 2685 nr. 27, s 2786 nr. 26, s 3016 nr. 39, s 3028 nr. 31, s. 3141 nr. 34 i s. 3216 nr. 35. Na wszystkie inne numera zawarte w tych seryach przypada po 12 zł.

Losy komunalne. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 5 b. m. wylosowano następujące serye: 66 145 204 268 548 710 837 1323 1682 1982 2068 2547 2705. Główna wygrana 200.000 zł. padła na s. 2547 nr. 89. 20.000 zł. na s. 145 nr. 27. 5.000 zł. na s 2068 nr. 54. Po 1 000 zł. s. 115 nr. 59, s. 268 nr. 84 s. 837 nr. 76, s. 1323 nr, 35, s. 2547 nr. 50. Po 250 zł. s. 66 nr. 67 i 88, s. 145 nr. 9 i nr. 11, s. 548 nr. 28, s. 710 nr. 23, s. 837 nr. 46. s. 1323 nr. 45 i nr. 56, s. 1682 3 i nr. 62, s. 2705 nr. 97. Na resztę numerów zawartych w seryach powyższych padło po 140 zł.

Ostatnie wiadomości.

Rozporządzeniem z dnia 6. września 1892 zatwierdził minister wyznań i oświaty wnioski Rady szkolnej kraj. w sprawie przeprowadzenia państwowej ustawy z dnia 8. czerwca 1892 (Dz. pr. p. nr. 92), dotyczącej ustanowienia etatu i płac inspektorów szkolnych okręgowych w Galicyi.

W myśl tego rozporządzenia będzie wynosił etat inspektorów szkolnych okręg. w Galicyi w r. 1893 osób 49, a to dla następujących okręgów szkol.:

1. Biała-Żywiec, z siedzibą w Białej.
2. Myślenice-Limanowa, z siedzibą w Myślenicach.
3. Tarnów-Pilzno, z siedzibą w Tarnowie.
4. Kolbuszowa-Ropczyce, z siedzibą w Kolbuszowej.
5. Mielec-Dąbrowa, z siedzibą w Mielcu.
6. Nisko-Tarnobrzeg, z siedzibą w Nisku.
7. Gorlice-Grybów, z siedzibą w Gorlicach.
8. Lisko-Dobromil, z siedzibą w Lisku.
9. Turka-Staremiasto, z siedzibą w Turce.
10. Nadwórna-Bohorodczany, z siedzibą w Nadwórnie.
11. Kołomyja-Kossów, z siedzibą w Kołomyi.
12. Śniatyn-Horodenka, z siedzibą w Śniatynie.
13. Gródek-Rudki, z siedzibą w Gródku.
14. Brzeżany-Podhajce, z siedzibą w Brzeżanach.
15. Buczacz-Czortków, z siedzibą w Buczaczu.
16. Skałat-Zbaraż, z siedzibą w Skałacie.
17. Żółkiew-Rawa, z siedzibą w Żółkwi.
18. Wadowice-Chrzanów, z siedzibą w Wadowicach.
19. Przemyśl-Mościska, z siedzibą w Przemyślu.
20. Trembowla-Husiatyn, z siedzibą w Trembowli.
21. Zaleszczyki-Borszczów, z siedzibą w Zaleszczykach.
22. Bochnia-Brzesko, z siedzibą w Bochni.
23. Jasło-Krosno, z siedzibą w Jaśle.
24. Sanok-Brzozów, z siedzibą w Sanoku.
25. Bóbrka-Przemyślany, z siedzibą w Bóbrce.
26. Kałusz-Dolina, z siedzibą w Kałuszu.
27. Stanisławów-Tłumacz, z siedzibą w Stanisławowie.
28. Brody.
29. Cieszanów.
30. Drohobycz.
31. Jarosław.
32. Jaworów.
33. Kamionka strumiłowa.
34. Kraków miasto.
35. Kraków okręg zamiejski.
36. Lwów miasto.
37. Lwów okręg zamiejski.
38. Łańcut.
39. Nowy Sącz.
40. Nowy Targ.
41. Rohatyn.
42. Rzeszów.
43. Sambor.
44. Sokal.
45. Stryj.
46. Tarnopol.
47. Wieliczka.
48. Złoczów.
49. Żydaczów.

W latach 1894 i 1895 zamierzonem jest nadto rozdzielenie okręgów wymienionych pod 17—27 w ten sposób, że w każdym z nich będzie ustanowiona osobna posada inspektora szkolnego.

Dzienniki wiedeńskie zapowiadają, iż w ciągu jesieni podjęte zostaną prawdopodobnie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rumunią.

Z Budapesztu i Wiednia stanowczo oświadczają, że w sferach decydujących a jakowymś zjeździe cesarza z carem zgoła nic nie wiadomo.

Cesarz wyjechał w sobotę wieczór z Gödöllö do Wiednia. Jutro przybędzie do Schönbrunnu cesarz Wilhelm bez Capriviego, aby zaznaczyć, że wizyta jego jest tylko prywatną, przyjacielską. Na każdy jednak sposób znamionuje ona oraz ścisłe stosunki, jakie zachodzą między Niemcami a Austryą.

W sferach parlamentarnych utrzymuje się pogłoska o zwołaniu Rady państwa na 3. listopada.

Wspólna konferencya wszystkich posłów czeskich z Morawy, Szląska i Czech, naznaczona jest na 1. listopada. Wszystkie zaproszone kluby zgodziły się na jej odbycie.

Parlament francuski zbierze się z końcem października; budżetowa komisya już rozpoczęła posiedzenia. Zaraz po zebraniu się Izb podniesione zostaną dwie sprawy, mianowicie stosunki handlowe ze Szwajcaryą i zmowa robotników w Carmaux. W obu kwestyach rozprawa będzie zacięta, a wynik jej dla gabinetu jest niepewny.

W Paryżu spodziewają się, że pułk. Dodds, dowódzca wyprawy wojsk francuskich przeciw królowi Dahomeja, lada godzina zajmie jego stolicę Abomey.

Włoska półurzędowa „Agenzia Stefanii" ogłasza telegram do ministra-prezydenta, w którym król oświadcza, że z okazyi swego srebrnego wesela nie będzie przyjmował żadnych podarunków.

Car z carową, carewiczem następcą, w ks. Aleksym i w. ks. Ksenią bawiący w Skierniewicach mieli już powrócić do Petersburga.

Dyplomaci, którzy mieli sposobność widzieć się z Giersem w Aix les Bains, oświadczają zgodnie, iż stan zdrowia nie pozwoli absolutnie p. Giersowi objąć napowrót steru spraw zagranicznych w Petersburgu. Wybór jego następcy naturalnie zależy wyłącznie od cara. Jako kandydatów wymieniają ambasadora w Wiedniu ks. Łobanowa, oraz Szyszkina teraźniejszego zastępcę Giersa. Pierwej wskazywano na ambasadora w Paryżu p. Mohrenheima, wszakże przeważa przekonanie, że powołanie tego dyplomaty na ministra spraw zagranicznych byłoby zbyt manifestacyjnem i zrobiłoby niekorzystne wrażenie w państwach, należących do trójprzymierza, a przytem zbyt serdeczne stosunki Mohrenheima z przywódcą radykałów, Clémenceau, nie podobały się carowi. To też kandydatura Mohrenheima zdaje się być wykluczoną.

Swoboda pisząc o szkołach greckich w Bułgaryi i o nocie greckiej do mocarstw, wykazuje, że celem nowej bułgarskiej ustawy szkolnej było między innemi, obywateli pochodzenia greckiego, których zresztą jest bardzo mało w Bułgaryi, zaznajomić z językiem krajowym. Tak samo postąpiła Rumunia i samaż Grecya, gdzie wszystkie narodowości muszą się uczyć języka krajowego, a wszelako nikt się nie miesza do spraw szkolnych Grecyi i Rumunii. *Swoboda* kończy tem, że p. Trikupis występując z ową notą do mocarstw, nie koniecznie się przysłużył swoim ziomkom.

Telegramy Gazety Narodowej.

Kraków d. 10. października. Namiestnik hr. Badeni przybył tu dziś rano i natychmiast odbył naradę z naczelnikami władz w sprawie zarządzeń z powodu cholery. Namiestnik zwidzić ma sam domy, cholerą dotknięte. Wieczorem odjeżdża namiestnik do Lwowa.

Wiedeń, d. 10. października. Dzisiaj odbyła się konferencya delegatów austryackich, na której wezwano prezydenta delegacyi Rady państwa, aby ze względu na stosunki zdrowotne w Budapeszcie, poczynił odpowiednie kroki dla odroczenia obrad delegacyjnych. Zapowiedziane na środę posiedzenie komisyi budżetowej, zostało odwołane.

Szegedyn d. 10. października. Wybuch cholery azyatyckiej w tutejszem mieście skonstatowano urzędownie. Wczoraj zachorowały cztery osoby. Doroczny jarmark, który miał się rozpocząć dzisiaj, odwołano. Komisya epidemiczna ogłosiła się nieustającą.

Sybin (Hermannstadt na Siedmiogrodzie) d. 10. października. Eugeniusz Brote, właściciel drukarni, w której memoryał Rumunów węgierskich po niemiecku i rumuńsku wydrukowano, został na żądanie starszego prokuratora kołoszwarskiego, przez tutejszego sędziego śledczego przesłuchany.

Berlin d. 10. października. Do przeciwników przedłożenia wojskowego przyłącza się już zapewne i centrum, skoro *Germania* zajmuje się możliwością padnięcia ich a przeto i hr. Capriviego, i powiada: „Urzędowo jeszcze zgoła nie wiemy, co zawiera przedłożenie wojskowe. Gdyby jednakowoż zawierało dwie rzeczy: pomnożenie prezencyi pod chorągwią o 90.000 żołnierzy i podwyższenie rocznych ofiar o 60 do 70 mil. marek, to przepadnie z pewnością, choćby zresztą nie wiedzieć co zawierało (służbę dwuletnią powszechną albo warunkową). Jeżeli przeto hr. Caprivi postanowił, że bądź co bądź dzielić będzie losy przedłożenia wojskowego, to padnie z pewnością, jeżeli ono jest tej treści, jak dotychczas donoszono, a Rada związkowa rdzennie go nie zmieni; ale tem niechaj się już sam hr. Caprivi kłopoce."

Kolonia d. 10. października. *Köln. Ztg.* donosi z Petersburga: Mimo obawy, że Niemcy wyprowadzą Rosyę w pole przy rokowaniach handlowych, przeważna część ludności z upragnieniem wygląda ugody finansowej i zakończenia wojny cłowej. Tego samego pragną kierownicy finansowi, gdyż nowe operacye finansowe będą nieuchronne, ku czemu potrzeba pomocy niemieckich sfer bankierskich, które są obecnie lepiej usposobione niż zeszłego roku.

Hamburg d. 10. października. Aresztowano tutaj członków pewnego komitetu dobroczynności, który zebrawszy kilka tysięcy marek na biedujących wskutek cholery, pieniądze te dla siebie zużył.

Paryż d. 10. października. Gubernator z El. Arasz (w Maroku), który nie chciał jadącemu do Fez wysłannikowi francuzkiemu d'Anbigny oddać należnych honorów, został przez sułtana wezwany do Fez, aby wysłannika publicznie przeprosił.

Rząd chiński rozesłał do posłów państw obcych okólnik, w którym donosi, że import broni i amunicyi do Chin jest zakazany, z tym jedynym wyjątkiem, jeżeli rząd chiński, albo jego funkcyonaryusze materyał wojenny zamówią.

Paryż d. 10. października. Carnotowi towarzyszył w Lille, dokąd przybył w sobotę na obchód stuletniej rocznicy oswobodzenia tej fortecy od oblężenia, historyczny deszcz. Pomimo tego, tak na dworcu kolejowym, jak i potem tłumy publiczności witały go z nadzwyczajnym zapałem. Luźne głosy wołające o ułaskawienie socyalisty Couline, utonęły w entuzyastycznych okrzykach. Po odsłonięciu pomnika udał się Carnot do prefektury, gdzie przyjmował wysłannika króla belgijskiego, przybyłego z powitaniem (ponieważ Lille leży niedaleko granicy). Ceremonia ta odbyła się bardzo serdecznie. Potem przyjmował prezydent władze i korporacye. Miejscowy infułat wyraził w imieniu duchowieństwa uległość dla rządu i republiki, powołując się na zlecenie papieża. Prezes Towarzystwa rolniczego powiedział: „Nowe taryfy cłowe zapewniły nam ziemianom lepszą przyszłość, z czego się też cieszymy i mamy nadzieję, że p. prezydent całego swego wpływu użyje, aby przeszkodzić ich zmianom". Socyalistyczny deputowany z Lille odmówił udziału w urzędowym bankiecie, oświadczając, że obowiązek go woła do strejkujących robotników w Carmaux.

W Lille podpisał Carnot amnestyę dla 60 skazanych niedawno temu za zaburzenia spokoju robotników w Lens, których też zaraz na wolność wypuszczono.

Chalons d. 10. października. Straszliwy cyklon nawidził Szampanię. Tutaj są całe ulice, w których ani jedna kamienica nie została bez uszkodzenia, 6 kamienic musieli mieszkańcy opuścić. Wielu jest pokaleczonych, telegrafy zerwane. Jeszcze straszniej szalał cyklon w Nimes, gdzie na dolnym mieście wszystkie kamienice są uszkodzone. Cała okolica spustoszona. Mnóstwo domów włościańskich i wiatraków jest zburzonych. Tożsamo na południu, dolinę Rodanu nawidziła straszna burza; pod Roquemaure Rodan wezbrał nagle o 5 metrów, dolina Pont-St.-Esprit zalana.

Rzym d. 10. października. Minister prezydent Giolitti oświadczył pewnemu dziennikarzowi, że obecnie nie pora mówić o możliwości rokowań handlowych z Francyą; mógłby przez to zjazd genueński (wizyta floty francuskiej) postradać swoje znamię bezpretensyonalnej serdeczności. Zresztą potwierdził, że program rządowy przyrzeknie na ten i na przyszły rok równowagę budżetową.

Londyn d. 10. października. Wedle depeszy z La Guyary (port miasta Caraccas) prawowity prezydent republiki wenezuelskiej, Palacio schronił się na stojący tamże francuzki statek wojenny.

W Buenos Ayres obawiają się wielkich niepokojów. Sądzą, że nowy rząd nie odpowie oczekiwaniom i padnie. Posucha i szarańcza zrządzają nieobliczoną szkodę. Pomimo to ogromnie się podnoszą dochody cłowe.

Ateny d. 10. października. Wczoraj wieczorem powtórzyły się znowu demonstracye licznych studentów, zgromadzonych przed gmachem uniwersytetu, przeciw nowej ustawie szkolnej. Policya i wojsko wkroczyły między demonstrantów, rozpędziły zgromadzonych, a wielu aresztowano.

Wiedeń dnia 10. paździer. godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 310.37 Akcje cesarskie Towarz. górniczego 65·20 Akcje węgierskie Banku kredytowego 356·25. Akcje Banku anglo-austryackiego 152·50. Akcje Unionbanku 241·50. Akcje kolei Karola Ludwika 215·50. Akcje kolei Półn. [illegible] 279·50 Akcje kolei Południowej (Lombardy) 98·—. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 289 25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·—. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·— Losy komunalne wiedeńskie 161 50. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 175·50. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. lit. B. Elbethal 225·75 Losy regulacji Cisy —·— Akcje Banku dla krajów koronnych 223·40 Akcje Bankvereinu 114·—. Rosyjski rubel papierowy 120·25.

4 2/10% renta wspólna 96·55 5% renta austr. papierowa 100·25 4% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 112 40. 5% renta węg. papierowa 100·40. Napoleondory 9·52. Marki niem. 58·77.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 10. Października (Z Izby handlowej).

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę		
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	214.—	217 —
Kolej Lwów-Czern.-Jasska po 200 zł. w.	242 —	245 —
Banku hipotecznego po 200 zł. w. a.	336	340.—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	315.–
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100 85	101·55
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107 60	108 30
„ „ „ 4 1/2% los w 50 lat	98·15	98 85
Banku krajowego 4 1/2% los w 51 latach	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem. 5%	—·	—
„ „ „ 4%	95·70	96 40
„ „ „ 5% los. w 41 1/2 l.	94 50	95 20
„ „ „ 4 1/2% los. w 52 l.	99 75	100 45
„ „ „ [illegible]	[illegible] —	[illegible] 4 70
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włość. w likw. (d. 6%) 3%	—·—	—·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2 1/2%	52 50	55 50
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wyl. los. w 15 la.	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. % m. k.	104·60	105 30
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	94.20	94 90
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	101·30	102.—
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	101·—	101·70
„ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	103 50	—
„ „ z roku 1883 4 1/2%	97·60	98·30
„ „ 4%	91·30	92.—
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	22·75	24 75
Losy miasta Stanisławowa	29.50	32.50
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·66	5 76
Napoleondor	9·47	9 57
Półimperjał rosyjski	9·60	—.—
Rubel rosyjski srebrny	1·20	1.30
Rubel rosyjski papierowy	1·19	1.21
100 marek niemieckich	58.60	59 10

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Starzec 80-letni, były dzierżawca, obecnie w wielkiej nędzy pozostający i dla tak podeszłego wieku nie mogąc sobie na kawałek chleba zapracować, na tej drodze uprasza litościwe serca o łaskawe datki pod adresem: *Jan Moszyński*, nr. 66 w Zamarstynowie pode Lwowem.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

KASETKI STALOWE na pieniądze z zamkami wertheimowskiemi o podwójnych kluczykach po złr. 4·50, 5·50, 6·50 i 9·—, poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. 1 (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe do dyspozycyi. 3879-17

DOM Z OGRODEM od 1. listopada do wynajęcia, ul. Kochanowskiego 86.

NAUCZYCIEL DOMOWY z wyższem wykształceniem, szuka posady. Adres: „Pedagog", poste restante Lwów. 396

SLUCHACZ FILOZOFII poszukuje lekcyi na wsi. Adres: Ar. Mcz., poste rest. Wojnicz. 397

LANGUE FRANÇAISE. Leçons et Conversation à prix modique par un Français, naturalisé à Lemberg, rue Koralnicka 3. 395

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego. plac Benedyktynek l. 2.

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Kopernika 11. 243

Rutynowany instruktor domowy
poszukuje lekcyi na wsi.
Łaskawe oferty: 3931
J. N. H. Lwów, poste restante.

Zdrowotny
papier klozetowy
w pakietach po 500 kartek ct. 15, po 1000 kartek 30, 50 i 80.
Henryk Boschan
Magazyn papierów. 3939
Wiedeń, I. Laurenzerberg 1. Telefon 5194.

Fortepiany i pianina
własnego wyrobu 3908
jakoteż z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich i zagranicznych, po cenach najumiarkowańszych, z gwarancyą, poleca
KAROL MARECKI
Lwów, ul. Kopernika l. 9.
Przegrane instrumenta
przyjmuje w zamianę i do reperacyi.

Chińskie srebro
z poręczeniem długoletniej trwałości.
Naczynia stołowe i deserowe
z c. k. uprzyw.
fabryki w Berndorf
poleca:
G. A. Christiana
następca
W. Biliński
we Lwowie
ul. hetmańska l. 2.
fabrykat światowej sławy — *sprzedaż z poręczeniem trwałości.*

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe
w Wiedniu **Wszystko!** w Wiedniu
co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 3867
ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń, I., Giselastrasse 1.
Wszelkich informacyj udziela. (Marka 5 ct.)
Cennik ilustrowany wysyła gratis i franco.
Ceny fabryczne i hurtowne

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 3721
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Taniej jak wszędzie
poleca 3643
ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek l. 38
Hegary kompletne i części składowe do tychże.
Prześcieradła gumowe dla położnic.
Ceratki gumowe dla dzieci.
Podkładacze poduszkowe dla chorych.
Klystyry gumowe i cynowe.
Flaszeczki do ssania.
Poduszki gumowe do napełniania powietrzem.
Katetery i bougies kauczukowe i metalowe. — Obciągacze mleka.
Wata Dra Brunsa i wszelkie inne
Artykuły chirurgiczne.

1000 marek listowych, około 170 gatunków, za 45 ct. Marek zamorskich 100 za złr. 1·70. **120** ciekawych europejskich złr. 1·70. G. Zechmayer, Norymbergia (Nürnberg). Kupno, zamiana. 3717

Dla starszych i młod. mężczyzn.
Najlepiej zastępują **kopalwę-kubeby, perły santałowe** i wszelkie inne lekarstwa **Starsz. lekarza sztab. Dr. Müllera**
Wstrzykiwanie i pigułki
ściśle według przepisów lekarskich sporządzone i przez lekarzy polecone środki lecznicze najlepsze i wypróbowane, z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom cewki moczowej, katarom (gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. — **Skutek często już po kilku dniach widoczny.** Także i w zastarzałych przewlekłych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.
Cena Nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) złr. 1·60, Nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekłe cierpienia (wycieki) złr. 2·50, pocztą 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.
Jedyny główny skład wyrabiający **St. Georgs-Apotheke, Wien, VII., Wimmergasse Nr. 33,** gdzie wszelkie listowne zamówienia adresować należy.
Skład we Lwowie w aptece p **Mikolascha. — W Krakowie** w aptece **E. Stockmara.** 3935

Fabryka oświetlenia elektrycznego
i przenoszenia siły elektrycznej
KREMENEZKY, MAYER & Co.
Wiedeń. 3592

NAJLEPSZE MASZYNY ROLNICZE!
Najtańszym i najracyonalniejszym sposobem
znacznego polepszenia plonów siana
co do ilości i jakości jest nawożenie łąk w jesieni
kainitem i żużlami Thomasa.
Należycie i w odpowiedniej ilości użyte nawozy wpływają już w pierwszym roku nader korzystnie na wegetacyę, tak, że zbiór siana jest o wiele wydatniejszy, a jakość o wiele lepszą. Ponieważ obecna pora jest najodpowiedniejszą do przeprowadzenia tej melioracyi, poleca
Galic. Akcyjne Towarzystwo handlowe
we Lwowie
żużle Thomasa 18—20%
oraz
kainit i wszelkie inne nawozy sztuczne
po cenach umiarkowanych, gwarantując jakość i ilość składników, których zawartość na własny koszt stwierdza chemicznym rozbiorem.
Również **w dziale maszynowym** poleca
najlepsze do roślin okopowych 3889
Plewniki systemu zupełnie nowego,
bardzo korzystne do jesiennej kultury rzepaków
PŁUGI, MŁYNKI i TRIEURY
do czyszczenia zboża i roślin strączkowych.
młocarnie parowe i kieratowe, siewniki do zboża i nawozów
z pierwszorzędnych specyalnych fabryk, jak niemniej
sikawki i pompy
które to narzędzia utrzymuje na składzie
przy ul. Jagiellońskiej l. 3 we Lwowie
lub zamawia na każde zażądanie.
Znaczne polepszenie plonów ziarna!

Do wydzierżawienia
restauracya w Stanisławowie.

W nowo wybudowanym gmachu Towarzystwa muzycznego im. Moniuszki (teatr) w Stanisławowie, jest **do wydzierżawienia restauracya,** składająca się z trzech pokoi i sali w parterze, 3 ubikacyj w suterenach, kuchni w piwnicy, piwnicy i strychu. Celem wydzierżawienia rozpisuje się niniejszem licytacya, która się odbędzie dnia 20. października o godzinie 12. Cena wywołania 800 złr. W razie potrzeby może być donajęty za osobnem wynagrodzeniem pokój z balkonem na pierwszem piętrze nad westybulem. P. T. reflektanci zechcą się zgłosić celem zasięgnięcia bliższych informacyj tudzież oglądnięcia ubikacyj, do prezesa Towarzystwa, ulica Trzeciego Maja.
Lokal restauracyjny może być po 20-tym objęty. 3926



Najnowszy wynalazek
Przyrząd do oczyszczania powietrza **OZONATEUR** (wytwarzający ozon) Przyrząd do oczyszczania powietrza
patentowany wynalazek, który uznały wszystkie krajowe i zagraniczne powagi lekarskie jako najlepszy
środek desinfekcyjny,
odraża i czyści powietrze najdokładniej i pozbawia je wszelkiego niemiłego zapachu **Jedyny środek przeciw przenoszeniu chorób zakaźnych.** Niezbędny w klozetach, kąpielach, izbach dla chorych, niemniej w lokalnościach, w których bywa dużo osób (salony gry i do palenia, czytelnie, przedpokoje, klatki schodowe itd).
Małe przyrządy dla salonów i buduarów.
Za granicą przyrząd ten znajduje się wszędzie, zwłaszcza tam, gdzie są pokojowe wychodki. Między innemi w Budapeszcie: W ministeryum handlu i skarbu, w państwowym inspektoracie w szpitalu „Elżbiety", w szpitalu kupieckim, w klinice uniwers., w peszteńskiej kasie oszczędności, w Banku ziemskim, w Banku komercyalnym, w I. węg. asekuracyi, w asekuracyi Pannonia, w asekuracyi Tryesteńskiej, w kasynie krajowem, w kasynie urzędniczem, w pałacu Wenckheima, w król. węg. zakładzie wychowawczem Franciszka Józefa, w zakładzie wychowawczym J. Röser, w salonie Magyar, w klubie literackim „Otthon", w Towarzystwie wioślarzy, w kąpielach Lucas, królewskich, Diany, w zakładach leczniczych dr. Glücka, dr. Pajora, w peszt. młynie parowym w fabryce spirytusu Mayer Krausz, w hotelach Hungaria, królowej angielskiej, strzeleckim, Pannonia, Kontynentalnym, arcyks. Stefana, i w budapeszt. pod Złotym Orłem. — W Wiedniu: w szpitalu dla dzieci św. Anny, w hotelach „Bristol", „König v. Ungarn", „Klomser", w szpitalu Rudolfa, w Towarz. tramwayu, u Ronachera itd.
Sposób użycia: Przyrząd przytwierdza się dwoma gwoździami na ścianie, a podnosi się górną pokrywę, i nalewa się płynu aż do pełności, poczem aparat funkcyonuje automatycznie. W małych aparatach szkło się odkręca.
Cena dużego aparatu wraz z flaszką płynu „Ozon" złr. 5·— } za
małego " " " " " złr. 4·50 } zaliczką
Główny skład dla Austryi: 3934
A. Marizza, Wien, I. Bezirk, Hohenstaufengasse 1.

Jako ochrona przeciwko biegunce
Dr. Siegert'a sławna
ANGOSTURA BITTERS
zbadana fizyologicznie i chemicznie. 3893
Dopomaga trawieniu.
Z powodu grożącej **epidemii cholerycznej** polecamy jako niezrównane środki dyetetyczne wyborne, prawdziwe francuskie koniaki, angielskie spirytusy Whisky & Gin, niemniej nasze wina hiszpańskie i portugalskie, Portwein, Sherry, Maderę, Malagę Alikanty i t. p. w najlepszych gatunkach. Wysyłka pocztowa 3 butelki.
The London Bodega Company
WIEN, *tylko:* **I. Goldschmiedgasse 6, Stephansplatz.**

M. Lorenz & Sohn
Magazyn nici, wstążek, towarów wełnianych, krótkich i wyrobów trykotowych
Skład
„ZUM MOHREN",
Wiedeń, I., Bauernmarkt 18,
3937 poleca najobfitszy wybór



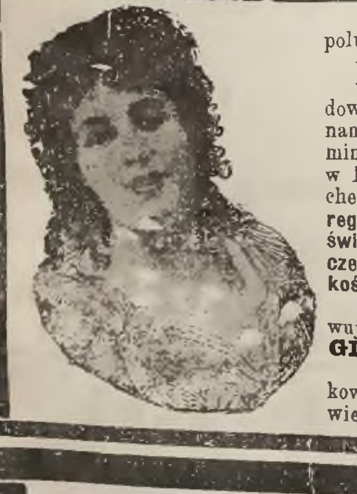
wyrobów krajowych i zagranicznych
po najniższych cenach fabrycznych.
Za wyborną jakość towarów poręcza firma istniejąca od lat sześćdziesięciu.
Zamówienia z prowincyi tylko za zaliczką.

KANTOR Hetmańska 22. **KANTOR** Hetmańska 22.
FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULJANA WANGA WE LWOWIE
poleca do uprawy jesiennej od 1. sierpnia po zniżonych cenach
Mączkę i superfosfat z kości
gwarantując nietylko podany procent, lecz także **jakość** tych składników. 3790
Cenniki i sposób użycia na żądanie bezpłatnie i franco.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	20

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35, — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest
Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY
dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÉME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **ct. 60 i 35.** 3243
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

Dom bankowy Herm. Knöpflmacher,
Adres dla telegramów:
Bankfirma Knöpflmacher, Wien.
Giro-Conto Banku Austro-Węgierskiego.
Conto Poczt. Kasy oszczędności Nr. 823.677.
Telefon Nr. 1905.
Wien, I., Graben 10.
Dom bankowy **Herm. Knöpflmacher** (istniejący od r. 1869) poleca się do załatwiania wszystkich interesów na targu pieniężnym, przy zakupnie
efektów spekulacyjnych i wszystkich podobnych,
udziela **sumiennych wiadomości** na zapytania co do wszelkich papierów, monet i dewiz, a długoletnia egzystencya **daje najlepszą rękojmię solidnego wypełniania wszelkich poleceń.**
Porozumienie listowne, telegraficzne i telefoniczne. Załatwienie szybkie. Warunki przystępne.
3918

Notaryusz Dr. Antoni Dyboski
w Cieszynie 3940
poszukuje wrobionego **kandydata**, władającego w mowie i piśmie językami polskim i niemieckim i obeznanego szczególnie z tokiem spraw spadkowych.

Główny skład herbaty L. Czyńskiego
Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 41

L. CZYŃSKI, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 41.



L. CZYŃSKI, Wiedeń I. Wipplingerstrasse 41.

poleca
Herbatę karawanową rosyjską
w oryginalnych pakietach po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta.
Cena za funt: **Familijna** złr. 2. **Krasneńska** złr. 2·50. **Szumna** złr. 3. **Aromatyczna** złr 3·50. **Imperatorska** złr. 4. **Bukietna** złr. 4·50 **Czarny Liansin** złr. 5·20. **Wyborny Liansin** złr. 5·80.
Pakiety tylko zaopatrzone powyższą marką są prawdziwe
Do nabycia w składach pierników:
Lwów Halicka 8. **Kraków** Sukiennice. **Przemyśl** Franciszkańska. **Jarosław** Wol...
Wszystkie zamówienia upraszam adresować:
L. Czyński, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 41.
Dokładne cenniki gratis i franco. 392...

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych** kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, **za zwrotem kosztów, które sam ponosi.**

Istniejąca od 24 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680
wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:
okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, stereskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwonków elektrycznych
pokojowych i domowych,
po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.
Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.



Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon jesienny i zimowy 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

Wyborne nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).